Dziś 16 stron. — Dodatek literacki. — Moda
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, W. ..
Rok XV. Kraków, poniedziałek 16 maja 1932 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Reorganizacja Egzekutywy palestyńskiej

Jerozolima 14. 5. ŻAT Po szeregu narad Egzekutywa Agencji Żydowskiej przeprowadziła definitywny podział resortów. Dr. Arlosoroff otrzymał resort polityczny, dr. Morris Hexter kolonizację rolniczą, p. Farbstein handel, przemysł oraz kolonizację stanu średniego, dr. Werner Senator sprawy finansowe, imigracyjne i sprawy robotnicze, Emanuel Neumann kierować będzie nowym departamentem dla spraw finansowych i gospodarczych.

Finansowanie kolonizacji stanu średniego

Jerozolima 14. 5. ŻAT Pod przewodnictwem Emanuela Neumanna odbyła się konferencja Egzekutywy Żydowskiej z kierownikami żydowskich instytucyj gospodarczych i finansowych w Palestynie. Na konferencji omawiano projekt utworzenia nowej instytucji, która ułatwiać ma kolonizację rolniczą stanu średniego. Plan ten, któremu przypisują duże znaczenie, będzie urzeczywistniony już w najbliższych dniach. —

2 i pół miljona dolarów dla Żydów Europy wschodniej

Nowy Jork 14. 5. ŻAT Prezydent kampanji Jointu rabin Jonas Wise podał do wiadomości iż Joint postanowił przystąpić do akcji zebrania 2 i pół miljona dolarów, aby przyjść z pomocą żydom w Europie Wschodniej. Kampanją kierować będzie krajowa rada Jointu, która liczy 585 wpływowych działaczy żydowskich.

Fiasko pierwszego w tym sezonie lotu transatlantyckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Lodyn, 14. 5 (L). Pierwszy tegoroczny lot transatlantycki zakończył się niepowodzeniem. Lotnik amerykański Lou Reychers, który leciał z Newark w stanie New Jersey do Europy, spadł dziś nad ranem do morza w odległości 50 mil morskich od brzegów Irlandji. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w pobliżu miejsca katastrofy znajdował się parowiec amerykański „President Roosevelt", który pospieszył lotnikowi z pomocą i zabrał go na pokład. Z powodu wzburzonego morza, aparatu nie można było wyratować. Lotnik podczas upadku do morza doznał złamania kości nosowej a pozatem odniósł lżejsze rany na ciele.

Straszna katastrofa w kopalni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 14. 5 (Sch.) W kopalni węgla w Dorstfeld w pobliżu Dortmudu zerwały się dziś rano oba wyciągi osobowe i runęły na dno kopalni, wpadając do mułu na pokładzie leżącym 800 metrów pod powierzchnią ziemi. W obu klatkach wyciągu znajdowało się 5 górników, z których wszyscy ponieśli śmierć. Klatki do chwili obecnej nie zostały wydobyte. Przyczyna tej katastrofy nie została jeszcze należycie wyjaśniona. Sądzą, że nastąpiła z powodu odczepienia się liny od klatki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się wtedy, gdy już wyjeżdżało na powierzchnię ostatnich 5 górników drużyny nocnej. Gdyby katastrofa ta wydarzyła się parę minut wcześniej, byłaby pochłonęła dziesiątki ofiar

Socjaliści francuscy nie wezmą udziału w rządzie koncentracji

Paryż, 14. 5 (B). W dzisiejszym artykule serjowym zajmuje się przywódca socjalistów francuskich Leon Blum w „Populaire" kwestją możliwości utworzenia rządu koncentracyjnego. Oświadcza on, że koncentracja, tj. współpraca zwycięzców za zwyciężonymi ma w sobie coś z rewolty i demoralizacji i zgóry skazuje taki rząd na stagnację i niemoc. Jeśliby socjalistom zaproponowano udział w rządzie, w którymby reprezentowany był Tardieu, lub jego zwolennicy, spotkanoby się z kategoryczną odmową. W tym kierunku nikt nie powinien mieć żadnych złudzeń. Koncentracja możliwa jest zatem jedynie bez socjalistów.

Zamknięcie sesji sejmu śląskiego

Warszawa 14. 5. PAT „Monitor Polski" z dn. 14 maja 1932 zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczplitej o zamknięciu sesji Sejmu Śląskiego. Zarządzenie to ma następujące brzmienie: Na podstawie artykułu 21 ustawy Konstyt. z dnia 15 lipca 1920 zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. Rzp. Nr 73 poz, 497) zamykam sesję Sejmu Śląskiego z dniem 14 maja 1932

Warszawa dnia 11 maja 1932. Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki. Prezes Rady Mnistrów: A. Prystor.

Stracenie dwóch szpiegów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 5. (Sin) Przez dwa dni toczył się przy drzwiach zamkniętych proces przed sądem doraźnym przeciwko Pąkowskiemu, Borakowskiemu i Majerskiej, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Dziś w godzinach popołudniowych zapadł wyrok, skazujący pierwszych dwóch oskarżonych na karę śmierci, zaś Majerską na karę dożywotniego więzienia. Obrońca odwołał się do łaski p. Prezydenta, lecz p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. O godz. 7 wieczorem wyrok wykonano

—ojo—

Pierwszy akt łaski nowego prezydenta Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 14. 5 (B) Prezydent Lebrun ułaskawił mordercę rabunkowego, który skazany na karę śmierci, miał być stracony w dniu zgonu prezydenta Doumera (pisaliśmy onegdaj o tym ciekawym wypadku — Red.) Wykonanie wyroku śmierci odroczono z powodu śmierci prezydenta, a teraz nowy prezydent darował mu życie i zamienił karę śmierci na długoletnie więzienie.

Śledztwo w sprawie Gorgułowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Paryż. 14. 5. (B) Sędzia śledczy, prowadzący sprawę mordercy Gorgułowa przesłuchiwał dziś po południu tych osobników, którzy twierdzą, iż morderca prezydenta Doumera występuje pod przybranem nazwiskiem Gorgułowa i jest agentem rządu sowieckiego. Wynik przesłuchania nie jest jeszcze znany. Świadkowie mają być z Gorgułowem skonfrontowani.

Nabożeństwa w synagogach ku czci prez. Doumera

Paryż 14. 5 ŻAT Dziś odbyły się we wszystkich synagogach francuskich nabożeństwa ku uczczenia pamięci prez. Doumera. W pogrzebie prezydenta wzięli udział przedstawiciele konsystorza, rabinatu i związku b. kombatantów.

Paryż, 14. 5 (B) W pobliżu Dijon wywrócił się samochód ciężarowy, wiozący oddział żołnierzy w chwili wymijania drugiego samochodu. Wskutek katastrofy 9 żołnierzy odniosło rany ciężkie.

OZJASZ THON

Początki życia, początki rozkwitu

W sobotę wieczór nastąpiło w Żydowskim Domu Akademickim w Krakowie uroczyste otwarcie Bazaru Produktów Palestyńskich i Krajowych. Zagajając uroczystość, odczytał dr. Dawid Wistrech, przewodniczący Żyd. Funduszu Narodowego na terenie naszej dzielnicy, następujące przemówienie posła dra Thona:

Wielce Szanowne Zebranie!

Nie mogąc, ku mojemu szczeremu żalowi, przybyć osobiście, by dokonać otwarcia Bazaru, przesyłam na tej drodze Szanownemu Zebraniu słowa serdecznego powitania.

Organizacja sjonistyczna pragnie pokazać możliwie szerokiemu kołu początki swojej pracy około odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. To, co pokazujemy, jest owocem zaledwie kilkuletniej naszej pracy. Ma wprawdzie sjonizm jako „Chibbath-Sjon" — „Umiłowanie Sjonu" — już lat około 50. Ale w owych pierwszych latach był on raczej marzeniem, niż spełnieniem, raczej snem niż ziszczeniem. Do pracy praktycznej brakowało nam wszystkiego — ani środków nie mieliśmy, ani doświadczenia, ani — urzędowego pozwolenia. To, co w owym pierwszym okresie zrobiono, stanowiło wyłącznie dziedzinę i zasługę filantropji jednego — coprawda: wielkodusznego — bogacza.

Ma sjonizm jako obszerny ruch narodowy już swoje z górą trzy dziesiątki lat. Ale lata tego okresu przeszły nam na mozolnem zdobywaniu sympatji i uznania świata, na ciężkiem zmaganiu się z tępym oporem ówczesnego władcy Palestyny, Turka, i nareszcie na całym szeregu nieszczęść, z których najbardziej wstrząsającemi i łamiącemi były przedwczesna śmierć Wodza i straszliwy pożar wojny światowej.

Do właściwej pracy, do pracy systematycznej i celowej, mogliśmy dopiero przystąpić, kiedyśmy uzyskali pełną aprobatę dla naszego programu i naszych daleko idących celów zrazu od samej Wielkiej Brytanji we formie deklaracji Balfoura, a potem od całego niemal świata cywilizowanego we formie uchwały Ligi Narodów w San Remo. Wtedy to dopiero mogliśmy nabrać tyle tchu, ile jest koniecznem, by rozpocząć budowę narodowej siedziby dla odradzającego się starego Narodu.

Pracujemy tedy z pewnym rozmachem dopiero lat około dziesięć. Pracujemy wśród niezmiernych przeszkód, ale bez wszelkiej pomocy, także nie ze strony tych, którzy nam tę pomoc przyrzekli. Budujemy wśród niebywałych zawad, ale zupełnie bez zachęty z czyjejkolwiek strony. Sam naród żydowski rozwinął przez ten krótki czas trochę energji, a oto wynik jego wysiłku.

Wiemy dobrze, że to, co pokazujemy, nie jest dużo. Ale pokazujemy tylko sam początek naszego dzieła. A ten początek był nierównie trudniejszy, aniżeli naogół początki bywają. Albowiem nietylko ludzkie zawady stały w drodze i trzeba było ciężko się z niemi borykać, ale i przyrodnicze warunki niezmiernie utrudniały wszelką twórczą pracę. Mogliśmy się teraz na nowo przekonać, że Palestyna bez Żydów jest częścią pustyni tylko, dopiero z Żydami staje się EREC IZRAEL, a wtedy ona istotnie płynie mlekiem i miodem.

Wszak zostawiliśmy, kiedy nas przemoc do opuszczenia kraju zmusiła, kwitnący kawał ziemi, a zastaliśmy, kiedy nasz powrót rozpoczęliśmy, puste, wypalone kamienie i jak morze głębokie zaspy rozżarzonego piasku.

Tak to widocznie było: Kiedy kraj opuściliśmy, słońce przestało mu być źródłem życia i rozkwitu i stało się mu jedynie żarem, który pali i wypala, a morze przestało łączyć jego wybrzeże z innemi krajami, a tylko wyrzucało gniewnie swoje olbrzymie masy piasku, które niszczyły urodzajną ziemię. Biedna, opuszczona, wysuszona i ogołocona była Palestyna, gdy zaczęliśmy do niej wracać. A oto pokazujemy Wam, że ta ziemia już wraca wraz z naszym powrotem do życia i do zdrowia. Niedługo, a znowu będzie tem, czem była nam w dawno minionych wiekach.

A jak spodziewamy się, że ta ziemia ponownie nam będzie tem, czem nam była w dawnych czasach, tak pragniemy stać się dla niej tem, czem jej byliśmy trzy tysiące i więcej lat temu: narodem, któremu się Prawda objawia, który ma prawa dobre. Według takich dobrych praw pragniemy żyć — niby wzorem dla innych — w pracy i rzetelności.

A oto, co pokazujemy:

Pierwsze początki nowego życia, nowego rozkwitu.

* * *

O uroczystem otwarciu Bazaru Palestyńskiego doniesiemy obszernie w numerze **jutrzejszym.**

Bezwzględne ściąganie podatków i obniżka poborów urzędniczych

Konferencja z udziałem p. wiceministra Skarbu Starzyńskiego

(jd) W ubiegłą sobotę odbyła się w sali krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem p. prezesa Epsteina konferencja przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych z udziałem p. wicemin. Starzyńskiego dla omówienia szeregu spraw podatkowych. Zebrani przedstawiciele krakowskiego życia gospodarczego spodziewali się usłyszeć od p. ministra zapowiedzi dalszych ulg podatkowych, w związku z nowym kursem polityki podatkowej rządu. Toteż z rozczarowaniem wypada nam stwierdzić, że zamiast nadziei dalszych ulg zapowiedział p. Starzyński

bezwzględne ściąganie należności podatkowych,

zaznaczając, że zamiarem rządu jest nie dopuszczać do ponownego utworzenia się takich zaległości podatkowych, z jakiemi rząd obecnie ma do czynienia. Jednocześnie zapowiedział p. Starzyński przeprowadzenie

szeregu restrykcyj w wydatkach skarbowych,

zarówno rzeczowych, jak i osobowych.

O ile restrykcje wydatków rzeczowych mogą w nieznacznym stopniu wpłynąć na sytuację gospodarczą kraju, to restrykcje w wydatkach osobowych a więc dalsze redukcje poborów urzędniczych spowodują niewątpliwie dalsze zaostrzenie sytuacji gospodarczej, specjalnie w handlu przez zmniejszenie zakupów i temsamem i obrotów gospodarczych, co w konsekwencji odbije się wszak i na sytuacji skarbowej, albowiem spadek obrotów w pierwszym rzędzie osłabi i tak już zniszczoną siłę płatniczą handlu, największego płatnika podatkowego w kraju.

P. wicemin. Starzyński zapowiedział zatem wzięcie handlu w dwa ognie: Z jednej strony przystąpi rząd do bezwzględnego ściągania należności podatkowych, z drugiej zaś strony, redukując pobory urzędnicze i temsamem osłabiając siłę nabywczą szerokich rzesz urzędników państwowych, zmniejsza rząd pośrednio obroty gospodarcze i w konsekwencji tegoż i siłę płatniczą społeczeństwa. W jaki sposób rząd spodziewa się takiemi drogami zwiększyć wpływy skarbowe, pozostanie jego tajemnicą I ta tajemnica pozostała najbardziej interesującą częścią przemówienia p. Starzyńskiego, tajemnica, której nam jednak p. Starzyński nie zdradził...

Do sprawy tej powrócimy obszerniej.

Szeregowiec stracony za szpiegostwo

Lublin 14. 5. PAT Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrbwał sprawę szeregowego 23 p. p. Grzegorza Wilkosza z Włodzimierza Wołyńskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. W rezultacie rozprawy Wilkosz skazany został na wydalenie z wojska i karę śmierci. Oskarżony zwrócił się **do p. Prezydenta** z prośbą o łaskę, jednakże p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok śmierci o godz. 7 rano został wykonany przez rozstrzelanie.

—o§o— —

NAPAD BANDYCKI NA DWORZEC PRZETOKOWY W TARN. GÓRACH

Tarnowskie Góry. 14. 5. (K) W nocy z dnia 13 bm napadło 16 złoczyńców na dworzec przetokowy w Tarnowskich Górach w celu dokonania rabunku. Do znajdujących się tam 2 stróżów oddali napastnicy 3 strzały rewolwerowe, które jednak na szczęście nikogo nie zraniły. Kolej zażądała natychmiast pomocy z posterunku oficerskiego policji w Tarnowskich Górach, lecz mimo natychmiast zarządzonej obławy nie zdołano nikogo przytrzymać.

„Chaco" w Kłajpedzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno 14. 5. (R) Parowiec argentyński „Chaco" przyjechał dziś rano do Kłajpedy, gdzie wysadził na ląd 4 Litwinów wydalonych z Argentyny za różne przestępstwa. Na pokładzie znajduje się jeszcze jeden więzień angielski, który w drodze powrotnej do Argentyny zostanie oddany w ręce władz angielskich

Nowy proces bojówkarzy hitlerowskich

Berlin 14. 5. (Sch) Przed sądem ławniczym w Kolonji rozpoczął się dziś proces w sprawie napadu na posła socjalistycznego Welsa i prezydenta policji Bauknechta, jakiego dokonano z końcem kwietnia br. w jednej z winiarń w Kolonji. Podczas tego napadu obaj wymienieni zostali poważnie poranieni. Na ławie oskarżonych zasiadł poseł narodowo-socjalistyczny do Reichstagu dr. Ley i szofer, członek partji narodowo-socjalistycznej, Fuchs.

25-letnie moratorjum

Wzamian za prawo importu

Propozycja robotników amerykańskich

Waszyngton 14. 5. PAT Przewodniczący organizacyj robotniczych 7 wielkich sieci kolejowych wystąpili do prezydenta Hoovera z propozycją ogłoszenia **25-letniego moratorjum dla długów wojennych i częściowego ich skreślenia wzamian za zgodę państw dłużniczych na import towarów amerykańskich.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 14. 5. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 15 bm: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Najpierw pogoda słoneczna i bardzo ciepło, w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia i możliwe burze. Najpierw słabe wiatry południowe, wieczorem zachodnie.

Kara śmierci!

Wyrok w procesie Gorgonowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 14. 5. (T) 12-dniowa przerwa w niebywały sposób zaostrzyła zainteresowanie dla przebiegu procesu Gorgonowej. Wśród niebywałego napięcia rozpoczął się dzisiejszy dzień rozprawy. Głównym tematem rozmów tłumnie zebranej publiczności były wyniki ekspertyzy, której ogólne zarysy Wasz korespondent podał już w dniu wczorajszym.

POLEMIKA O LISTY GORGONOWEJ

Na wstępie rozprawy zabrał głos prokurator Laniewski, który prosi, aby Trybunał załatwił sprawę rzekomych listów Gorgonowej do jej męża, przebywającego w Ameryce, które ukazały się w czasie przerwy w niektórych dziennikach. Prokurator oświadcza: Nie wchodzę w to, że z wyrażeń treści listów nawet laik pozna, że są one falsyfikatami i widoczną mistyfikacją. Uważam, że taka procedura jest niedopuszczalna, ponieważ nie można podsuwać bezkrytycznemu czytelnikowi listów, których autentyczności nie stwierdzono. Ponadto listy te nie były przez sąd znane i ktoś usiłował przemycić je do wiadomości przysięgłych.

Zabiera głos obrońca, który oświadcza: Jeżeli ktoś w tej sali może narzekać na stanowisko prasy, to uważam, że prawo to przysługuje wyłącznie oskarżonej. Z aktów przewodu wynika, że sam autor oskarżenia zawnioskował, by odczytać te listy. Stwierdzam, że wszystkie te listy, które czytałem w prasie, pochodzą z aktów sądowych. Obrońca wnosi, by sąd zarządził odczytanie tych listów, które nie zostały włączone do aktów.

WNIOSKI PROKURATORA

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony, na wypadek jednak, gdyby Trybunał na to się zgodził stawia następujące wnioski:

Przesłuchanie w charakterze świadka Erwina Gorgona, męża Gorgonowej na okoliczność że listy, które włączono do aktów są autentyczne, dalej powołać literatów i profesorów języka polskiego na okoliczność, czy osoba, która niedawno przybyła do Polski (listy mają pochodzić z r. 1923) może pisać i czytać poprawnie. Pozatem prokurator prosi o dopuszczenie dwudziestu kilku świadków, których nazwiska zacytuje po przerwie. świadków, którzy coś zupełnie przeciwnego o życiu Gorgonowej mogą powiedzieć. Wnioski swe nazywa prokurator demonstracyjnemi.

Przewodniczący stwierdza, że nie czytał żadnych listów w gazetach, uważa jednak za niewłaściwe ogłaszanie w prasie w czasie przerwy listów, które mogą odpowiednio wpłynąć na tok sprawy. Listy znajdujące się w aktach sądowych są zupełnie innej treści. W tym momencie zaczyna przewodniczący wespół z prokuratorem i obrońca szukać listów w aktach, których jednak nie odczytuje i stwierdza, że list noszący pieczęć: Sambor, jest zaadresowany do Gorgonowej i zaczyna się: „Kochana stokrótko!“ Kto jest podpisany przewodniczący nie wie. Pozatem znajduje się list podpisany „Kochająca Mika“, wreszcie trzeci zaczynający się od słów: „Najdroższy mój!“ — zaopatrzony w adres wysyłającego, lecz bez nazwiska adresata.

Przew.: Nie można wobec tego nic z tego wałkować.

Przewodniczący zaznacza że listy Gorgonowej do męża nie mają adresu. Wkońcu przewodniczący oświadcza że brak przy listach kopert i adresów, wobec tego autentyczność listów Gorgonowej stanowi prawdziwą zagadkę.

HALEMBA

Następnie przewodniczący zawiadamia, że dostał odpisy aktów w sprawie Halemby, z których wynika, że Halemba był karany w różnych latach za zgwałcenie, oszustwo, kradzież i szantaż.

SENSACYJNE WYNIKI EKSPERTYZY KRWI

Z kolei przewodniczący przystępuje do odczytania opinii Instytutu Higieny dla której to opinii przerwano rozprawę na 12 dni. Przed odczytaniem opinji — oświadcza przewodniczący — muszę wyjaśnić, że prowadzono dwojaki rodzaj badań w Warszawie. Jedno badanie prowadził Instytut dla Badania Żywności, a drugie, ściślejsze, przeprowadził Państwowy Instytut Higjeny. Pierwsze badanie prowadziło się w oddziale chemji sądowej, a drugie, ściślejsze, badanie serologiczne, mające określić grupową przynależność krwi odbywało się w Zakładzie Higjeny w oddziale badania surowic i szczepionek. Badaniom poddano futro oskarżonej, chusteczkę, świecę, zeskrobiny z muru, drzazgi z drzwi, szkło z szyby i stłuczonej szklanki. Następnie prowadzono badania biologiczne dla odróżnienia krwi ludzkiej od zwierzęcej zapomocą krwi królika, który w wypadku krwi ludzkiej wykazuje zmętnienie białka.

Ostateczne orzeczenie brzmi: Niektóre plamy na futrze, chusteczce, zeskrobiny muru z werandy pochodzą z krwi ludzkiej. Plamy na watalinie futra, na klamkach, na świecy i na drzwiach nie pochodzą ani od krwi ludzkiej ani z zwierzęcej. (Wielkie poruszenie na sali). Badanie krwi oskarżonej przeprowadzone w Warszawie wykazało, że krwinki jej należą do grupy O, natomiast krew Lusi Zarembianki do grupy A. Badanie wykazało, że krwi grupy A nie zdołano stwierdzić w plamach krwi na podszewce futra Gorgonowej, jedynie w dolnej części prawego rękawa wystąpiło zahamowanie hemolizy. Toby wskazywało na grupę A, jednakowoż z uwzględnieniem kontroli wniosek ostateczny

brzmi: Badanie futra zapomocą najczulszej metody nie wykazało grupy A. Badanie śladów krwi na chusteczce do nosa wykazało obecność silnie zarysowanego elementu A, jednakże ten sam element występuje również w miejscach niezakrwawionych chusteczki. Wniosek ostateczny: Na chusteczce stwierdzono element A zarówno w miejscach zakrwawionych, jak i niezakrwawionych, a zatem obecność elementu A nie musi być związana przyczynowo z obecnością krwi. Badanie odłamka muru nie wykazało krwi grupy A. Na drugiej chusteczce znalezionej w piwnicy znaleziono ślady pochodzące ze śluzu menstruacyjnego

PROKURATOR KWESTJONUJE EKSPERTYZĘ WARSZAWSKĄ

Po odczytaniu ekspertyzy zabrał głos prokurator, który oświadcza, że orzeczenie znawców w szczególności orzeczenie obu grup biegłych wprowadziło w naszą rozprawę zamęt nieznany w praktyce, ani literaturze procesowej. W aktach sądowych jest orzeczenie dra Dawidowicza, z którego wynika, że dżagan był narzędziem zbrodni. Biegli dr. Piro i dr Dadlez w śledztwie orzekli, że narzędziem zbrodni był dżagan, na rozprawie jednak ci sami rzeczoznawcy wyrazili pewne wątpliwości i zastrzeżenia dopuszczające tylko możność, że dżagan mógł być narzędziem zbrodni. Ponadto wypowiedzieli się ci biegli o kwestjach o których się mogą wypowiedzieć jedynie sędziowie przysięgli. Nazajutrz biegli się cofnęli, jednak swego twierdzenia nie uzasadnili należycie. Prokurator oświadcza podniesionym głosem: Co się tyczy ekspertyzy krwi, to ostatnia opinja warszawska przedstawia mi się raczej groteskowo. W śledztwie biegli lwowscy wydali jasne orzeczenie, na rozprawie wyrazili pewne wątpliwości co do metody ich badania, zostawiając pod znakiem zapytania swe konkluzje. Warszawskie dwie instytucje dały nieoczekiwanie sprzeczne zgoła opinje z orzeczeniem lwowskich rzeczoznawców. Podkreślam z całą stanowczością, że wyniki badania krwi nie mogą w niczem podważyć aktu oskarżenia. Nie mogę się jednak zgodzić, aby sędziowie przysięgli wyrobili sobie sąd na podstawie dwóch sprzecznych opinij. Dlatego wnoszę, aby sąd zwrócił się do wydziału medycznego uniwersytetu lwowskiego, który będzie miał za zadanie wypowiedzieć się w kwestjach następujących: Wydać opinje co do związku, jaki zachodzi między uszkodzeniem na ciele denatki a dżaganem, jako narzędziem zbrodni z tem, by w razie potrzeby zarządzono ekshumację zwłok, a pozatem porównać wszystkie dotąd wydane wyniki badań z krwi i stwierdzić które są bardziej miarodajne i pewne. Chciałbym dodać, że zasadniczo uważam wynik ekspertyzy za bezprzedmiotowy tak, że można nad nim przejść do porządku.

Zabiera głos obrońca, który oświadcza, że o ile chodzi o orzeczenia lekarzy, to uważa on, że są one zupełnie jasne i nie zawierają zupełnie sprzeczności. Powiedzieli oni, że rany nie odpowiadają narzędziu zbrodni, jakim jest dżagan oraz stwierdzili, że mord popełnił raczej mężczyzna, niż kobieta. Teraz co do badania krwi. Pan prokurator mówi obecnie, że opinje znawców są bezprzedmiotowe. Jakto? Opinja znawców o krwi była głównym argumentem aktu oskarżenia. Ona mogła zaprowadzić oskarżoną na szubienicę. Gdy się okazuje, że opinja pierwszych biegłych była niejasna, pan prokurator uważa tę nową niekorzystną dla siebie opinję za bezprzedmiotową.

Trybunał zarządza przerwę i udaje się na naradę. Na sali panuje niesłychane podniecenie, z zapartym tchem oczekuje publiczność uchwał Trybunału.

ODRZUCONE WNIOSKI PROKURATORA

Po przerwie przewodniczący ogłasza uchwały: Odmawia się wnioskowi obrony co do odczytania listów oskarżonej, odrzuca się wniosek prokuratora dotyczący przesłuchania szeregu nowych świadków oraz znawców języka polskiego. Dalej odmawia się wnioskowi prokuratora co do wysłuchania opinji fakultetu medycznego uniwersytetu Jana Kazimierza, ponieważ biegli dopuścili możność, że dżagan był narzędziem zbrodni. Co do badania krwi to warszawski Instytut higieny jest tak autorytatywną instytucją, że wyniki jego pracy nie nasuwają wątpliwości, i wobec tego Trybunał uważa zasięgnięcie opinji fakultetu za bezcelowe.

PYTANIE DO PRZYSIĘGŁYCH

Następnie przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za zamknięte i odczytuje pytanie zadane sędziom przysięgłych:

Czy Rita Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 w zamiarze zabicia Lusi Zarembianki w podstępny i zdradziecki sposób przeciwko niej działała tak, że skutkiem tego śmierć tej ostatniej nastąpiła?

PLAIDOYER PROKURATORA

O godz. 12 prokurator Laniewski rozpoczął swą mowę oskarżycielską, która trwała do godz. 3. O tej godzinie prosił prokurator o przerwę z powodu zmęczenia. Zarządzono przerwę do godz. 5. O godz. 5 prokurator kontynuował swe przemówienie, które trwało do godz. 6'30 poczem zabrał głos obrońca.

Prokurator zaczyna swe przemówienie następująco: Czekałem na prawdę, prawda ta do mnie przyszła. Mam w tej chwili do wyboru dwie drogi. Wybiorę drogę nieapelowania do uczucia, ale będę mówił do waszego rozumu, będę rozważał wszystko ściśle i trzeźwo. Przez dwa dziesiątki lat mej karjery widziałem cały korowód pełen krwi i nieszczęść, widziałem wiele zła i zbrodni, ale zawsze były tam momenty, które mnie chwytały za serce. Nie kierowała mną nigdy brutalność ani złośliwość. Ale tutaj w tej duszy Gorgonowej nie zobaczyłem żadnego jasnego momentu. Prokurator oświadcza, że gdyby oskarżona nie nazywała się Marja Rita ale jakaś Maleńka, a gdyby Zaremba był jakimś chłopem i gdyby stanął taki świadek jak Staś i oświadczył, że widział postać kobiety w futrze i gdybym ja panom naprowadził dowody na to, że niema żadnych śladów nazewnątrz, to panowie po trzechgodzinnej rozprawie wydalibyście z czystem sumieniem werdykt zasądzający oskarżoną. Ale w tych warunkach zaczęła się sprawa wikłać. Pobyt oskarżonej u Zaremby wskazuje w rezultacie na postać kobiety złej, pozbawionej uczucia dla gospodarza. Dąży ona konsekwentnie do dobrobytu, obchodzi ją tylko własny interes, wszystko co stoi temu na przeszkodzie, zdoła usunąć.

(Dokończenie na str. 14-tej)

Troska o „fellaha“

i sprawozdanie Frencha

Po pamiętnych wypadkach sierpniowych w roku 1929 zawładnęła władzą mandatową w Palestynie charakterystyczna koncepcja, którą można ująć w słowach — „troska o fellaha“, troska o rolnika arabskiego, pracującego w warunkach bardzo prymitywnych i pozostającego przeważnie w stosunku niemal feudalnym do wielkich posiadaczy dóbr. Źródłem tej troski były ciągłe zarzuty opinji publicznej, głównie Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, która wskazując na rozmaite przykłady krajów mandatowych, dowodziła, że **mandatarjusz angielski nic nie uczynił w Palestynie**

nic dla rozwoju kraju.

Zarzut taki, którego słuszność potwierdza życie palestyńskie niemal w każdej dziedzinie, usiłowali przedstawiciele angielscy stale odpierać, a przynajmniej osłabiać w ten sposób, że niejednokrotnie **sukcesy pracy sjonistycznej w Palestynie zapisywali na terenie międzynarodowym na własny rachunek.** Kiedy zaś zarzuty te stawały się coraz przykrzejsze i uciążliwsze i kiedy wreszcie wypadki sierpniowe z 1929 r. dały dowód zupełnej niezaradności rządu palestyńskiego, rozpoczęły się badania problemu fellahów, a równocześnie — **plany ograniczenia kolonizacji żydowskiej.**

Po dzień dzisiejszy jest dla objektywnych badaczy tajemnicą, a w każdym razie rzeczą niejasną, dlaczego przeciwstawia się te dwa zagadnienia — problem fellahów problemowi kolonizacji żydowskiej, dlaczego upatruje się w rozwoju kolonizacji żydowskiej ograniczenie dla polepszenia bytu fellahów, dlaczego widzi się szczególnie w rozwoju żydowskiego osadnictwa rolnego niebezpieczeństwo dla fellahów? Jedno jest niewątpliwie pewne:

Żadne momenty gospodarcze

nie odgrywają tu roli, nie odgrywały decydującej roli w sprawozdaniach Shawa i Simpsona i nie decydują także w sprawozdaniu Frencha. Na pierwszy zaś plan wysuwają się momenty ściśle polityczne, związane z obecną konjunkturą polityczną Angiji na Bliskim Wschodzie. Jeśliby bowiem w grę wchodziły momenty czysto gospodarcze, jeśliby naprawdę kolonizacja żydowska stanowiła przeszkodę w polepszeniu bytu fellaha, to nasuwałby się prosty wniosek, że tam, gdzie niema kolonizacji żydowskiej, sytuacja fellaha powinna być pod każdym względem pomyślna. A tymczasem co widzimy np. w pobliskiej Transjordanji, gdzie niema ani jednej kolonji żydowskiej? Znakomity znawca problemów palestyńskich Adolf Böhm przytacza w odpowiedzi na to pytanie ciekawe dane. W ciągu ostatnich 14 lat **nie widać w Transjordanji żadnego postępu, chociaż obszar podatny dla uprawy jest dwukrotnie większy, niż w Palestynie.** W Transjordanji niema kolonizacji żydowskiej, a jednak **sytuacja fellahów jest o wiele gorsza, niż w Przedjordanji.** Wszelkie więc wnioski, mówiące o niekorzystnym wpływie kolonizacji żydowskiej na byt fellaha, znajdują się na płaszczyźnie

politycznej

a nie ekonomicznej. Możnaby przytoczyć dziesiątki i setki przykładów, z których wynika jasno, że **właśnie dzięki kolonizacji żydowskiej sytuacja wielu tysięcy Arabów uległa znacznej poprawie, a ich osady rolnicze rozwinęły się w stopniu,** o jakim w Transjordanji, Iraku, Hedżasie a nawet w Egipcie mowy być nie mogło.

Cała więc „troska fellahów“ ze strony władzy mandatowej jest w obecnej chwili wyłącznie troską polityczną, **troską o wpływy na grupę polityków arabskich** o zabarwieniu silnie nacjonalistycznem, dla których kolonizacja żydowska stanowi ciągle główne hasło walki o wpływy w Palestynie.

Tak, a nie inaczej należy rozumieć wszystkie badania rozmaitych ekspertów angielskich, którzy od 1929 r niemal co roku badają Palestynę. Badania te nie są czynione pod kątem widzenia gospodarstwa palestyńskiego, lecz

za punkt wyjścia bierze się tutaj momenty polityczne, które niejednokrotnie wychodzą daleko poza granice Palestyny.

Jeśli zaś chodzi o samo zagadnienie fellahów, o „troskę o fellahów“ to trzeba przyznać, że problem to bardzo poważny, mający duże prawie znaczenie dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Nie twierdzimy, jak to czynią niektórzy sjoniści w Niemczech, że zagadnienie bezrolnych czy małorolnych fellahów jest najważniejszem zagadnieniem dla jiszuwu, dla nas bowiem **pierwszorzędnem zagadnieniem jest przedewszystkiem sam rozwój i zwiększenie jiszuwu.**

Niemniej atoli jiszuw nie jest jakąś odrębną jednostką gospodarczą, mogącą rozwijać się samodzielnie bez udziału całej ludności Palestyny. Z tego więc punktu widzenia, problem fellahów ma dla nas znaczenie bardzo duże, z tej też przyczyny jiszuw zapewne powita każdą inicjatywę zmierzającą do rozwiązania tego zagadnienia albo do naprawy obecnego stanu. Dotychczas atoli **rząd nic nie uczynił w tej sprawie, chociaż miał możliwości po temu.**

Szczególnie w dziedzinie intensyfikacji rolnictwa wśród Arabów nie uczyniono nic, a to jest właśnie zagadnienie, któreby umożliwiło poprawę bytu wielu Arabom, a z drugiej strony zwolniło znaczne obszary gruntów, dziś stojących nieużytecznie, dla kolonizacji żydowskiej.

Są to atoli wszystko sprawy czysto gospodarcze, które jak powiedzieliśmy, w poczynaniach rządu palestyńskiego w obecnej chwili schodzą na plan dalszy. Nie znamy narazie sprawozdania Frencha, ale prawdopodobnie i French, jeśli można opierać się na dotychczasowych wersjach jego sprawozdania, bierze pod uwagę momenty polityczne. Cały jego bowiem plan zalecający po dobno utworzenie czterech okręgów intensywnej gospodarki rolnej i kolonizację Arabów w tych okręgach, **jest dość fantastyczny wobec nierealności projektowanej onegiś pożyczki palestyńskiej.** Niebezpieczne atoli, lecz znajdujące się na linji postulatów **polityki** arabskiej jest postanowienie sprawozdania Frencha w sprawie zakazu nabywania gruntów. W tej kwestji, jak i w sprawie ustalenia liczby wypartych Arabów oraz w przeciwstawieniu się atakom na Keren Kajemeth **oczekuje najwyższe żydowskie instancje polityczne w Palestynie**

wytężona walka.

Tu niebezpieczeństwo jest zaprawdę duże i wejście w życie takiego rozporządzenia oznaczałoby poważny cios dla kolonizacji żydowskiej. Ale z ostatecznym sądem o sprawozdaniu Frencha należy wstrzymać się do ogłoszenia jego pełnego tekstu, który zresztą i tak nie będzie miarodajnym wskaźnikiem poczynań rządu palestyńskiego,

dopóki rząd angielski nie poweźmie ostatecznych decyzyj.

Przed tą decyzją rozegra się walka dwóch czynników — Żydów, pragnących pełnego rozwoju kraju dla umożliwienia rozległej kolonizacji i żydowskiej i dla dobra całej ludności Palestyny — i rzeczników Frencha, dla których „troska o fellaha“ była, przynajmniej dotąd zazwyczaj parawanem, za którym ukrywano zgoła inne tendencje.

(r)

Sezon uzdrowiskowy pod znakiem zniżki cen!

Konferencja w krakowskiej Izbie Handlowej z udziałem wiceministrów Skarbu i Komunikacji

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Izbie Przemysłowo Handlowej w Krakowie konferencja turystyczno- uzdrowiskowa, mająca na celu ustalenie wytycznych polityki uzdrowiskowo- turystycznej i wyłonienie najaktualniejszych postulatów, od których może zależeć realizacja pomyślnego przebiegu najbliższego sezonu. W konferencji, której przewodniczył prezes Izby krakowskiej p. Epstein, wzięli udział: wiceministrowie Skarbu i Komunikacji Starzyński i inż. Gallot, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, wicewojewoda Bilek, wicedyrektor departamentu podatkowego w Min. Skarbu Michalski, radca Ministerstwa Skarbu Repeczko, wiceprezydenci miasta Krakowa: Ostrowski i dr. Duch, pułk Bolesławicz liczni przedstawiciele zainteresowanych przemysłów turystyczno uzdrowiskowych, radcowie Izby itd.

Zebranie otworzył prezes Epstein podkreślając, że Izba przemysłowo handlowa w Krakowie już oddawna podjęła wytężoną pracę w kierunku uzgodnienia poglądu na najracjonalniejsze metody akcji turystycznej.

Następnie wiceminister Skarbu p. Starzyński podniósł zasługi Izby krakowskiej, która słusznie zagadnienia uzdrowiskowe podnosiła do wyżyny zagadnień gospodarczych P. wicemin. omówił dwa zasadnicze zagadnienia, związane niepodzielnie z ruchem turystyczno uzdrowiskowym, a mianowicie: 1) cen, 2) propagandy uzdrowiskowej. **W kraju panuje ogólna opinja, że uzdrowiska nasze są drogie i dlatego też zaznacza się tak silny pęd publiczności do wyjazdu zagranicę.** Objaw ten jest z punktu widzenia gospodarczego bardzo niekorzystny i należy mu przeciwdziałać. W okresie 1929/30 zaznaczył się odpływ 160 miljonów złotych z tytułu wyjazdów zagranicę, w roku ubiegłym mniej jak 100 miljonów Rząd w ciągłem dążeniu do utrzymania równowagi budżetowej i kalkulacji pieniądza unikając wszelkich środków restrykcyjnych w polityce dewizowej, był ostatnio zniewolony do znacznego podwyższenia opłat paszportowych Sprzyja to oczywiście kierowaniu kuracjuszy do uzdrowisk krajowych. **Zarządy tych uzdrowisk, jak niemniej cały przemysł związany z ruchem turystyczno- uzdrowiskowym musi bezwzględnie obniżyć ceny** Od redukcji opłat za leczenie w uzdrowiskach, od redukcji opłat hotelowych i pensjonatowych zależy powodzenie nadchodzącego sezonu.

Następnie wygłosił referat **dyrektor Izby krakowskiej inż. Mianowski,** podkreślając m. in., że każdy rok zdrowej polityki gospodarczej w naszych uzdrowiskach zwiększy nietylko ilość średnich i małych warsztatów pracy, ale i też ich zamożność. Podkarpacki rejon uzdrowiskowo- turystyczny winien odgrywać decydującą rolę w polityce turystycznej całej Polski. Dyr. Mianowski omówił doniosłość obniżenia cen w uzdrowiskach, poczem poruszył problemy komunikacyjne, podatkowe, propagandy turystyki itd.

Radca dr. Kaden imieniem Związku uzdrowisk polskich uznał apel p wiceministra Starzyńskiego o obniżenie cen w uzdrowiskach za zupełnie słuszny i **zapowiedział, że przemysł uzdrowiskowo turystyczny obniżkę tę w najbliższym sezonie przeprowadzi.**

Inż. Winnicki, burmistrz Zakopanego omówił ulgi, jakie m Zakopane już wprowadziło i stwierdził, że w dzisiejszym stanie rzeczy uzdrowisko Zakopane jest najtańsze ze wszystkich uzdrowisk polskich

Po kilku jeszcze przemówieniach radca Faecher przedłożył postulaty, dotyczące omawiatych problemów, poczem przedłożył końcowe rezolucje, rezasumujące wszystkie poruszane kwestje. W myśl tych rezolucyj **nadchodzący sezon uzdrowiskowo turystyczny, w obliczu ogólnego zubożenia, winien stać pod znakiem najniższego wskaźnika utrzymania turystycznego. Obniżka cen wyrazić się winna w granicach od 10 do 15 proc. w stosunku do zeszłorocznych.** Wyraża się gorący apel pod adresem całego przemysłu turystyczno- uzdrowiskowego, gmin, komisyj zdrojowych itd. o podjęcie energicznej, skoordynowanej akcji w kierunku uzyskania, rozgłaszania i utrzymania możliwie niskiego poziomu cen.

Po jednomyślnem uchwaleniu tych rezolucyj wiceminister komunikacji inż. Gallot stwierdził, że uznaje doniosłość poprawy dróg publicznych i zapowiada, że Min komunikacji, do którego kompetencji przeszła gospodarka drogowa, dołoży starań, aby z pomocą samorządów i społeczeństwa doprowadzić główne magistrale komunikacyjne do porządku. Na tem prezes Epstein zamknął posiedzenie.

Zagadka Zamku

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 13 maja

6-ta rocznica przewrotu majowego wypadała nader skromnie. Nie przypomina ona niczem uroczystości rocznicy wkroczenia faszystów do Rzymu. Prócz nieco ponurego artykułu wstępnego w „Gazecie Polskiej" unikano wspomnień, opisów dziejów spotkania na moście. Nie wspomniano i dni następnych, historji pierwszych rządów premjera Bartla, uroczyste go listu marsz. Piłsudskiego do dyspozycji premjera z dymisją in blanco. Zwycięzca ugiął się wówczas formalnie przed obowiązującem prawem i w pierwszych krokach zapowiadał, iż będzie jego najwierniejszym sługą.

Paradoksalną stroną przewrotu była zapowiedź czynnika decydującego, iż zamierza nadewszystko bronić autorytetu Prezydenta Rzeczypospolitej, po ustąpieniu Prezydenta Wojciechowskiego.

Kilka lat zrzędu trwała ta nauka. Przeprowadzono wszystkie możliwe ćwiczenia z wstawaniem i siadaniem na Zamku, kazano marszałkowi Sejmu składać wizyty hołdownicze na Zamku, szukać uznania u Prezydenta Rzeczypospolitej. —

Nigdzie dyktator nie bronił tak gorliwie Głowy Państwa, jak czynnik decydujący w Polsce. Dla oszczędzenia możliwych zniewag sam otwierał sesję Sejmu i Senatu. Odtąd Prezydent nie przybywa na żadne posiedzenie parlamentu i odwiedza gmach przy ul. Wiejskiej jedynie na otwarcie ersatz-parlamentów (zjazd gospodarczy, kongres Polaków zagranicznych w Sejmie). Odtąd loża Prezydenta Rzeczypospolitej w gmachu Sejmu i Senatu jest tylko symbolem, miejscem faktycznie przeznaczonem dla świty, naczelnika kancelarji itp. —

Nawet kara brzeska miała być karą za grzech popełniony wobec Prezydenta Rzeczypospolitej na kongresie krakowskim. Tak to w ciągu sześciu lat mamy nieustanną walkę o władzę i honor Prezydenta. Bój ten wzmógł czynnik decydujący szeregiem wywiadów w sprawie wzmocnienia władzy i podniesienia autorytetu Prezydenta. Cykl wywiadów urwał się przed wyjazdem marsz. Piłsudskiego na Maderę.

A jednak w ciągu tych sześciu lat wzrok opinji publicznej był mocniej skierowany w stronę Belwederu niż Zamku. Odpowiedzi na szereg pytań szukano w gmachu znajdującym się na samym końcu Alei Ujazdowskich. Gdy czynnik decydujący opuszczał gmach Belwederu i przenosił się do Inspektoratu, zadawano sobie szereg pytań, szukano przyczyny politycznej przeprowadzki. A gdy na czas krótki, na skutek choroby, czynnik decydujący nie brał udziału w życiu politycznem, nikt się nie spodziewał, iż punkt ciężkości przeniesie się na Zamek. Gdy marsz. Piłsudski wyjeżdżał do Pikiliszek lub Druskienik, można było spokojnie odwrócić się od życia politycznego. Nie będzie mów, nie będzie wywiadów, nie będzie żadnych posunięć, przeobrażeń. Wszystko dziać się będzie według ustalonej logiki wypadków: Rada Ministrów uchwali szereg spraw bieżących, parlament uchwali budżet. Przyjęcia na Zamku lub w Spale, wyjazd do Wisły lub w różne okolice Polski — oto cykl zajęć czynnika najwięcej wyniesionego w wywiadach marszałka Piłsudskiego.

Między pozornie wzmożoną władzą jednego czynnika a faktyczną wszechwładzą drugiego zachodziła tak poważna dysproporcja, że czynnik decydujący nieraz unikał obecności na tych uroczystościach, gdzie te dwie władze mogą się zetknąć (podczas rewji na uroczystościach narodowych), by uniknąć zgrzytu, by nie zadać kłamu tezie przez się bronionej.



Przyjmowano to na Zamku jako zjawisko naturalne a nawet konieczne. Z tego to gmachu padły słowa, że genjusz taki jak marszałek Piłsudski rodzi się raz na kilkaset lat. Istniała niepisana konstytucja z przepisami dla genjusza. I dopiero w 6-tym roku przewrotu majowego nastąpił pewien znamienny zwrot. Od krótkiego czasu opinja publiczna spogląda w stronę Zamku, szuka odpowiedzi na szereg pytań, interesuje się więcej gmachem wprawdzie okazałym lecz nieco odrapanym, pozbawionym opieki konserwatorów.

Pierwsza konferencja premjerów pod nieobecność czynnika decydującego, poufne rozmowy i pogłoski krążące dookoła pozwalały snuć wnioski, że obudzona została inicjatywa, że prócz urzędowych przyjęć, zaproszeń na uroczystości, na zjazdy naukowe — inne daleko ważniejsze sprawy są przedmiotem trosk w tym gmachu.

Gdy po kilkudniowej obecności na Śląsku sztandar P. Prezydenta znowu zawisł na Zamku gdy w dzień później odbyła się znamienna, nagła i tajemnicza konferencja, gdy związani słowem uczestnicy zachowali uporczywe milczenie zdawało się, iż sfinksowe cechy Belwedru zostały przejęte również i przez Zamek.

Tak wzywał nagle Belweder swoich najwierniejszych na narady nocne, przeistaczając mężów stanu w członków straży ogniowej, biegnących natychmiast na każde wezwanie.

Od kilku dni gmach na Zamku stał się tak tajemniczy jak Belweder. Tajemnicze przybycie b. premjera Bartla, żakowata ucieczka przed dziennikarzami nasuwa szereg pytań: co się działo w tym gmachu w ciągu dni ostatnich, jakie zapadły postanowienia, czemu to w ostatnim roku kadencji w wigilję 6-tej rocznicy przewrotu majowego Zamek zwraca uwagę opinji publicznej niemniej niż Belweder?

Czy zostanie odsłonięta tajemnica ostatniego ożywienia na Zamku? Czynniki miarodajne starają się przejść do porządku dziennego nad naradami. Rząd przystępuje w tej chwili do spraw żmudnych o usprawnienie administracji. Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna. Zagadka Zamku nie została tak samo rozwiązana jak szereg tajemnic po naradach w Belwederze.

B. Singer.

-o- RADJO -o-

NIEDZIELA, 15 MAJA.

Kraków (312.8) 10 wzgl. 10.15 Nabożeństwo kościelne (z Poznania), 11.58 Sygnał, hejnał, 12.10 Komunikat meteorolog. 12.15 Koncert Filharmonji warsz. dyr. Oziminski, Anna Blitt (śpiew), N. Padlewska (fort.): Moniuszko, Lipski, Szymanowski, Beethoven, 14 Dla rolników „Różyca nierogacizny", 14.20 Harmonja — wyk. Fr. Buchalski, (pieśni), 14.40 Dla rolników: „Porady weterynaryjne" 15 Muzyka ludowa: kapela 15.55 Dla dzieci: „Ze swiata" i Wesoły feljeton: „Jak zielono". 16.20 Transmisja meczu tennisowego o puhar Davisa: Polska—Holandja, 16.55 „Zielone święta — święto wiosny" — dr. K. Zawistowski, 17.10 Kościelne pieśni majowe, 17.30 „Pani Referendarzowa" (szkic obyczajowy) — prof. A. Czartkowski, 17.45 Kącik językowy, 18 Koncert: dyr. Dworakowski, L. Budkiewicz (wiolончz.): Luzatti, Popper, J. Strauss. Czajkowski 19 Rozmaitości, komunikaty, 19.25 „O nazwach w Karpatach polskich". 19.45 „Biuro kojarzenia małżeństw" — słuchowisko J. Nella. 20.15 Kocert: dyr. Nawrot, L. Czechowiczówna (mzsopr.), B. Marwidówna (sopr.): Mendelsohn, Schubert, Brahms, Massenet, 21.55 Kwadrans litracki „Pierwsza pokusa" — z powieści M. Rusinka „Burza nad brukiem", 22.10 Utwory dawnych mistrzów na skrzypce, altówkę i klawesyn: M. Kazuro (klawes.), T. Ochlewski (skrz.), M. Szaleski (alt.): Teleman, Rameau, Leclaire. 22.40 Komunikaty sportowe. 23 Muzyka taneczna

Warszawa (1411.8) 10.15—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 10.15—17.10 p. Kraków. 17.10 Muzyka, 17.30—19 p. Kraków, 19 Bery i bojki, 19.25 Rozmaitości. 19.45—24 p. Kraków

Lwów (380.7) 10.15—17.10 p. Kraków, 17.10 Gramofon i „Silva". 17.30—19.25 p. Kraków, 19.25 „Polskie towarzystwo reformy mieszkaniowej" — H. Wolska, 19.40—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 12 Orkiestra symfon 15.30 Mandoliny, 16.17 Muzyka lekka, 18.20 Piosenki, 19 Słuchowisko „Święto Bacchusa", 19.30 Koncert solistów. 20.15 Słuchowisko pt. „J. Strauss". 21.40—1 Muzyka.

Rzym (441.2) 12.30 Muz. lekka, 17 Koncert symfon. 20.45 Operetka „Cnotliwa Zuzanna".

Praga (488.6) 7, 12.05 Koncerty, 21 Wesołe słuchowisko, 21.25 Opera Verdiego „Falstaff".

Wiedeń (517.2) 9.40 Chór chłopców, 11.30 Koncert symfon. (Beethoven). 12 Muzyka lekka. 14.45 Kwartet Rose (Beethoven, Brahms). 15.45 Derby. 17.45 Muzyka lekka, 19.45 Pieśi i arje, 20.20 Sztuka A. Schnitzlera „Der einsame Weg". 22.35 Jazzband.

Budapeszt (550.5) 17 Pieśni, 18.30 Koncert Szekelyego, Beethoven, Barthot, Grieg, 19.20—22 Muzyka.

Kandydat, który zapomniał zębów

Zabawną anegdotę wyborczą opowiada jeden z dzienników paryskich:

Pewien polityk prowincjonalny wybrał się w tygodniu ubiegłym, w gronie swych przyjaciół, do miasta, w którem miał wygłosić ostatnią jeszcze mowę przedwyborczą do swych współobywateli.

Gdy pociąg już ruszył z miejsca, jeden z przyjaciół kandydata na posła zauważył:

— Ależ mój kochany, wyglądasz dzisiaj, jakoś zmieniony, policzki ci zapadły, masz zmarszczki dokoła ust. To niedobrze. Mógłby kto pomyśleć, żeś chory, albo, że się boisz wyborców swoich.

Usłyszawszy to kandydat na posła, schwycił się za twarz i krzyknął głosem rozpaczy, pełnym:

— Ach, Boże! Moje zęby!

Okazało się, że zaprzątnięty wyborami i śpiesząc się na pociąg, zapomniał w domu garnitur swych zębów sztucznych.

Cały przedział kolejowy ryknął śmiechem, a śmiech ten nie ustawał aż do stacji następnej, na której jeden z przyjaciół nieszczęśliwego kandydata ulitował się nad losem rozpaczonego i zatelefonował do jego domu o przysłanie pociągiem następnym szczęk zapomnianych.

Akcja H. Farbsteina na rzecz rozwoju przemysłu w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Członek egzekutywy sjonistycznej p. Farbstein odbywa szereg konferencji z kupcami różnych branż, na których omawiana jest kwestja, które z pośród importowanych towarów mogą być produkowane w Palestynie.

Odbyły się już licznie obesłane konferencje z kupcami branży metalowej i włókienniczej. Uchwalono przeprowadzić szczegółową ankietę w omawianej sprawie.

Francuska krytyka władzy mandatowej w Palestynie

Paryż (ŻAT) Znany francuski poseł radykalny i publicysta Raoul Brandon ogłosił w czasopiśmie „La Democratie Pacifique" znamienny artykuł pt. „Sjonizm".

Władza mandatowa, pisze Raoul Brandon, **przeszkadza w Palestynie urzeczywistnieniu formalnych przyrzeczeń, udzielonych Żydom przez wszystkie narody, należące do Ligi Narodów i przez Stany Zjednoczone. Władza mandatowa czyni przeszkody na drodze najstarszego narodu, który pragnie powrócić do kraju swych ojców."**

Pos. Raoul Bandon dawał już wielokrotnie dowody swojej sympatji dla sjonizmu. Ostatnio pos. Brandon wraz z b. premjerem francuskim Painlevem i posłem Candace wystąpił na wielkim zgromadzeniu sjonistycznem w Paryżu. Pos. Brandon, który zwiedził Palestynę, z wielkim zapałem mówił o zdobyczach żydowskich w Palestynie oraz o niezwykłym rozwoju Tel-Awiwu, który jest wyrazem żydowskiego genjusza.

12 Żydów w parlamencie francuskim

Paryż (ŻAT) Z ostatecznych rezultatów wyborów wynika, że w nowym parlamencie francuskim zasiadać będzie następujących 12 posłów-Żydów: Leon Blum, Louis Dreyfus, Louis Gros, Levy-Alphandery, Georges Mandel, Leon Meyer, Moch. Sclater, Jacques Stern, Henri Torres, Joseph Vidal i Georges Weill.

O zwołanie światowego kongresu żydowskiego

Jerozolima (ŻAT) Itamar Ben-Awi, naczelny redaktor dziennika „Doar Hajom", ogłosił w swem piśmie artykuł, w którym zwraca się z apelem do konsulów Niemiec, Polski i Rumunji w Palestynie. P. Ben-Awi wskazuje na **wzrost antysemityzmu w tych krajach** i dochodzi do wniosku, że niema innego wyjścia odnośnie do kwestji żydowskiej jak **zwołanie światowego Kongresu z udziałem przedstawicieli narodu żydowskiego. Kongres ten nie powinien się ograniczyć jedynie do rezolucji, lecz znaleźć środki finansowe dla rozwiązania kwestji żydowskiej.**

Mocarstwa muszą przyjść z pomocą finansową i polityczną, aby umożliwić emigrację setek tysięcy Żydów rocznie do Palestyny pod auspicjami Ligi Narodów.

—cSo—

ŻYDZI I ARABOWIE W KOMISJACH RZĄDOWYCH. Jak się ŻAT dowiaduje, rząd palestyński zamierza mianować oficjalnych członków w komisji drogowej i w komisji dla spraw handlu i ceł. Jak przypuszczają, do każdej z tych komisyj wydeleguje się jednego Żyda i jednego Araba.

RADA LEGISLATYWNA W TRANSJORDANJI. Jak donoszą, w najbliższych dniach nastąpi otwarcie sesji Rady Legislatywnej w Transjordanji.

Przyszły rok szkolny

W obliczu realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa

Z ram nowej ustawy o ustroju szkolnictwa zaczynają się wyłaniać szczegóły, dotyczące sprawy organizacji przyszłego roku szkolnego: Znosi się zatem w szkołach państwowych pierwszą klasę gimnazjalną. **Szkoły prywatne mogą natomiat na rok szkolny przyszły otworzyć klasę I. gimnazjalną.**

Postanowienie to pozostaje w ścisłym związku z ogólną tendencją władz szkolnych, stopniowego wprowadzania zmian, ustawą przewidzianych, w życie, dla uzyskania odpowiedniego materjału doświadczalnego.

Łącznie z tem otwiera Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne w Krakowie normalnie, w roku szkolnym nadchodzącym klasę pierwszą gimnazjalną, podobnie bez zmian przyjmowane tam będą do klasy pierwszej powszechnej na rok szkolny przyszły dzieci, urodzone w roku 1926.

Równolegle z wprowadzeniem ustawy, dzielącej okres nauczania na 3 szczeble: na szkołę powszechną, gimnazjum i liceum, obowiązuje naczelna zasada stawiana wszystkim stopniom, w kierunku utrzymania na wszystkich trzech szczeblach **jednolitej linji wychowania i nauczania.** Pod tym kątem widzenia musi każdy stopień być rzeczywiście, należycie prowadzoną **podbudową** dla stopnia wyższego, na nim się opierającego bez luk i niedociągnięć.

Zakłady, w których te trzy stopnie będą skupione — a do rzędu tych należy właśnie **Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne i Szkoła Powszechna Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie** — mają wszystkie dane ku temu, by młodzieży **wstępującej od pierwszej klasy szkoły powszechnej, dać jednolite wychowanie** i organicznie połączony program nauczania na wszystkich trzech szczeblach.

Termin przyjmowania zgłoszeń do egzaminów wstępnych do kl. I. gimnazjalnej oraz do klas wyższych Żydowskiego Gimn. Koedukacyjnego w Krakowie zostanie wkrótce ogłoszony, natomiast **przyjmuje się już wpisy do klasy pierwszej powszechnej,** dzieci urodzonych w roku 1926, w sekretarjacie, przy ul. Brzozowej 5; należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

122)

Don Dominik siedział jeszcze wciąż przy dużym stole familijnym, na osamotnionym terenie swej władzy, siedział i wlepiał w przestrzeń wzrok osłupiały. Lauro nie żył i Gracja umarła! Gorzej! Śmiejąc się bez rozumienia sprawy dlugo potrząsał głową. Gracja, jego dziecko dobre! W dodatku to nie do pojęcia brudne, wierutne oszukiwanie go! Ta grzeczność zawsze, to udawanie najczystszej dziewiczości, pracowitość w kuchni, niezmordowana troskliwość, codziennie przy stole nieśmiałość luba, a równocześnie ohydne umizgi jurnej suki w „chambres garnis" — córka Pascarelli! — obnażanie się w ślizkich pokojach hotelowych, obnażanie wszystkiego, piersi, łona, — a on, ojciec zatrzaskiwał drzwi przerażony ilekroć przypadkiem wchodził kiedy się córki ubierały.

A ten zbrodniarz — Anglik zgrzybiały a lubieżny chłop, powszechnie znany przestępca erotyczny, z pewnością zarażony, syfilityk, en zagrabia mu córkę, a Włochy z wszystkimi samochwalcami nie wypowiadają Anglji wojny. — On, Don Dominik nie zamierzał przecież córki zachować dla siebie. Kiedyby nadszedł czas potemu mogłaby pójść zamąż. Ale w tym zakresie, w najistotniejszym kręgu czci, domagało się prawo ojcowskie najściślejszego przestrzegania. Akt zawarcia małżeństwa wyobrażał sobie Don Dominik tak, a nieinaczej: Pewnego dnia inny zwierzchnik rodu, inny władyka plemienia, taki drugi Don Dominik przyjdzie do niego i powie: Signor Pascarella, ma pan milutką córkę bez skazy i zmazy. Wiem o tem dobrze, choć signoriny Gracji nie spotyka się nigdy na ulicy, aniteż w zbytecznem towarzystwie. Wychował ją pan tak, jak się tego można było spodziewać po panu. Mój syn jest młodzieńcem zdrowym, starszy o trzy lata, niż córka pańska i dzięki swemu zawodowi już dziś wyżywić zdoła rodzinę na odpowiedniej stopie. Poczytalibyśmy to sobie za wielki zaszczyt, gdyby zdawna znany ród nasz połączyć mógł węzłami pokrewieństwa z czcigodną rodziną pana.

Na takie słowa dałby Don Dominik odpowiedź łaskawą, ale niepewną. Wpierw bowiem trzeba przecież zbadać wartość ubiegającej się rodziny, jednostkę wagi, zawartość złota tego rodu. Nie zawsze idzie o istotną wagę złota, o majątek, o nie, Dominik Pascarella o pieniądzach myśli na samym końcu. Don Dominik dochodzi rodowej wartości złota ubiegającej się dynastji: bada jej godność, wiek, jej cielesną i duchową nienaganność. Dopiero kiedy biuro wywiadowcze i tajne dochodzenie wykaże, że przyszłe teściostwo dorównywa Pascarellom rodem, dopiero wtedy umówi się wieczór towarzyski w domu Don Dominika (pierwszy i jedyny jak sięga pamięć). Wtedy ojciec i syn domu starającego się o rękę dozna przyjęcia przy uświęconym stole sali da pranzo.

Że oboje młodzi mogliby się sprzeciwić wyznaczonemu tokowi spraw, o tem Don Dominik nie pomyślał nigdy. Prawo we wspaniałej, wieki obejmującej dalekosiężności przywiązuje mało wagi do szczęścia i nieszczęścia przypadkowych jednostek. — Ale teraz? Nawet gdyby Gracja nie była okazała się zalotnicą pospolitą, nawet gdyby zdrada nie była ogromna, jak jest, nawet gdyby córka dopuściła się była tylko grzechu, że wybrała męża za plecami ojca, nawet wtedy winy strasznliwej nie możnaby jej wybaczyć.

Nie, nie mógłby darować nawet takiego łagodniejszego stopnia śmiertelnego grzechu. Gracja była zaś zwykłą nierządnicą i wcale nie postąpił zbyt surowo. Poprzysięga sobie, że przełamie strach przed hańbą i że wszeteczną parę wyda w ręce karzącej władzy; wedle jego prawniczych pojęć ów sprawiedliwość nie pobłaża w takich razach zbrodni głównej. Ulegając nowemu wybuchowi zajadłości znów stół rodzinny okłada oszalałemi kułakami. Nic mu jednak z tego. Samotność nie maleje. Don Dominik poczyna więc przywoływać Annunziatę. Ona jedna została mu

Z MODY

Małe pelerynki mają wielkie powodzenie



Modna sylwetka tego lata odznacza się przedewszystkiem poszerzonemi ramionami. Wszelkie wolanty, klosze, epaulety służą do tego celu. Dawny cape przeobraził się i przyjął zupełnie inne formy, w tej nowej formie zyskał sobie taką popularność, że trudno sobie wyobrazić modną popołudniową suknię bez niego.

Żakiecik bez rękawów zaopatrzony w małą pelerynkę, kontrastujący w kolorze lub ozdobiony barwnemi efektami w rodzaju szala lub guzików, jest dernier cri, nosi się go do sukni jakby przypadkowo narzucony, tworzy on jednak doskonałe uzupełnienie. Żakieciki — cape nie posiadają podszewki, zakończone są miękko, bez ciężkich obrębów — długość trzeba przystosować do figury i odpowiednio ją wybalansować, bo od tego zależy szyk.

W naszych dzisiejszych ilustracjach przynosimy kilka pomysłów, które na tem polu są niewyczerpane, wszystko jest dozwolone, co jest fachowo i



w dobrym guście zrobione.

1) Z idei cape powstał rodzaj chustki zapięty z przodu na guzik, z tyłu okrągły w długości epauletów. Okrągłe wycięte koło szyi ozdobione barwnym szalikiem.

2) Elegancki cape- żakiecik z lindeńskiego aksamitu w kolorze czarnym, bronzowym lub granatowym, nadaje się do każdej sukni.

3) (W środku) Fichu- cape, z wełnianej materji odpowiedniej do sukni, końce szala tak długie, by, przechodząc do tyłu, mogły być z przodu na kokardę związane.

4) Nieznany jeszcze fason żakiecika—cape, zapięty na guziki i związany na kokardę.

5) Żakiet kostjumowy, cape fantazyjne jednostronne ozdobione plisowaną ryżką.

6) (Na dole od lewej) Szykowe dwukolorowe udrapowanie popoł. sukni z epauletami.

7) Młodociane bolero- cape, z lindeńskiego aksamitu w jasnych lub średnich tonach.

jeszcze, najcichsze, najposłuszniejsze, najwierniejsze z dzieci.

Gdzie jest Annunziata? Dlaczego nie wraca? „Annunziata, Annunziata!" (Nie trzeba chyba nadmieniać, że ojcu nigdy przez usta nie przeszedł skrót rodzeństwa „Zia"). Choć wie, że najstarszej córki niema w domu, jednak szuka jej wszędzie, żeby w ten sposób zwalczyć osamotnienie. Gdzieżto podziewa się Annunziata? Jakoś dziwnie się to wszystko plecie. Don Dominik broni się przeciw przeczuciu, czającemu się na dnie duszy, że oto stracił już wszystko do reszty. Głośno przyzywając Annunziatę otwiera drzwi wiodące do kuchni. Potem powraca do stołowego pokoju, do salotta; dobija się nawet do zamkniętej stanza della Mammina i nie przypomina sobie, kiedy wyjął klucz z zamka. Wreszcie wchodzi do pokoi dzieci. Izba Placida opustoszała! W pokoju Laura i Ruggiera działka zmarłego ujawnia szczątki życia, co za okropność, jakby na urągowisko! W wąskim pokoiku Gracji zabawił ojciec najdłużej.

Tutaj wszystko z rozczulającą dokładnością na właściwem miejscu: flaszeczki na umywalni, grzebienie, szczotki, sprzęt manicurowy, kaseta z przyborami do szycia na skromnej toalecie. Don Dominik walczy z głębokiem wzruszeniem. Nie może go podeptać nogami. Podchodzi do łóżka Gracji, porywa poduszkę i przyciska do lic. Odnaleźć chce Grację, niewinne dziecko. I odnajduje to dziecko niewinne w lotnej woni poduszki, w dalekim zapachu snów nocy ...stych bez zmazy. Gracja muska go bladem echem wygnane go ciała. Ale oto ocknął się znów. Osłupiałym wzrokiem patrzy nań jedno oko duże i jedno małe. Pałuba-Giuseppe powlókł się za panem. Dominik Pascarella cisnął poduszkę z powrotem na łóżko:

— Nie mogę czekać dłużej! Wielki już czas! Do biura! Jazda Pójdziesz zemną!

Służący wytęża wszystkie siły i osobliwie skacząc podryguje za panem na laseczce, żeby okazać naocznie zdrowie i lekkość nóg. W Don Dominiku jednak coraz bardziej kłębią się czarne chmury wszystkiego nieprzejednania jakie kiełkuje w nim. Ale przeznaczenie któremu Dominik Pascarella wybiega na spotkanie, jest jeszcze o wiele bardziej nieubłagane.

Kiedy Gracja wróciła z gabinetu prymarjusza od Irydy, pokój trwały między Irydą a Anglikiem nie był jeszcze, jak się zdaje, doszedł do skutku. W każdym jednak razie stanowiło już postęp to, że Iryda przysłuchiwała się Anglikowi nieufnie wprawdzie ale z wytężoną uwagą. Campbell opowiadał coś. Słowa wyrzucał już nie „gęsiego"; płynęły jednak pojedyńczo. w dużych odstępach jakby znużone wysiłkiem. Ożywiać umiała je tylko Gracja i miłość jej W zetknięciu z innymi partnerami kurczą się do rozmiarów błędnie wykutych słówek. Opowiadał zapewne o Afryce, bo Iryda odparła z lekceważeniem:

— To wszystko nic wobec Brazylji. Na fazendzie mojego brata Ruggiero rosną najdroższe orchidee w puszczy.

Gracja usiadła cicho obok Irydy. Campbell wystrzegał się zaś powątpiewania o wyższości brazylijskiej flory. Iryda zaś uległa napadowi dzikości, która w ostatnich czasach zdarzała się bardzo rzadko. Jednem podźwignięciem się usiadła na łóżku; twarz jej wykrzywił gest pełen nienawiści. Gracja przeraziła się, bo nagle zauważyła podobieństwo wyrazu gestu siostry i grymasu ojca dziś rano. Iryda szydziła:

— Jakie on wymyśla śmieszne słowa, powiadam ci!

Gracja stanęła bez wahania w obronie ukochanego:

— Może ty umiesz po angielsku? Uważaj tylko, a zobaczysz jak prędko signor Campbell lepiej będzie mówił po włosku niż my.

Artur jednakże przechylił się natychmiast na stronę Irydy i z niedającą się zbić z tropu układnością i powagą skłonił się przed najmłodszą siostrą Gracji:

— Ma pani najzupełniejszą słuszność, signorina, to naprawdę rzecz śmieszna. Co roku przy jeżdżam do Włoch. Od kilku miesięcy codziennie pobieram lekcje włoskiego, a mimoto kompromituję się cochwila. Proszę, niech pani śmieje się ze mnie dowoli! C. d. n.

LITERATURA i SZTUKA

Książka o życiu niebezpiecznem

Obok życia ułatwionego i utrudnionego, istnieje jeszcze życie niebezpieczne.

Ułatwione jest życie, gdy człowiek ma dar prześlizgiwania się pomiędzy problemami, gdy umie niespostrzeżenie dla siebie przechodzić z jednej fazy życiowej w drugą, gdy posiada umiejętność upraszczania sobie życia i znajdywania odpowiedzi na rozmaite dręczące zagadki.

Utrudnione jest życie człowieka, który wciąż się zatrzymuje, by przeprowadzać konfrontację zamierzeń swych z rezultatami, dla którego wszystko staje się problemem, jakąś ślepą uliczką bez wyjścia, który staje bezbronny jak dziecko wobec zdradzieckich pułapek, jakie życie na każdym wysuwa kroku.

Ale poza temi kategorjami życia ułatwionego i utrudnionego istnieje jeszcze życie niebezpieczne. Jest to życie, nic wspólnego nie mające ani z życiem ułatwionem, ani z życiem utrudnionem, bo odbywa się na zupełnie innej płaszczyźnie. Jest to życie walki jednego człowieka z potęgami tego świata. Gdy taką walkę prowadzi mocna i zasobna organizacja, która tę walkę podejmuje w imię idei, jednostka kryje się poza barykadę tej organizacji, zabezpiecza sobie mniej więcej prawo do odwrotu, nie naraża się indywidualnie na niebezpieczeństwo zmiażdżenia. Niebezpiecznem staje się życie wtenczas dopiero, gdy taką walkę podejmuje jednostka sama jedna, nie mając niejako żadnej gwarancji, że na wypadek odwrotu względnie cofania się, narzuconego koniecznością strategiczną, znajdzie dla siebie jakiś most niewysadzony jeszcze w powietrze. Dlatego nie miał racji p. Skiwski, który we „Wiadomościach Literackich" skwalifikował życie Boya jako życie ułatwione, bo Boy obrał sobie jako teren płaszczyznę życia niebezpiecznego, sam jeden wypowiadając wojnę potędze klerykalizmu w Polsce. Posterunek, który jednakowoż zajmuje Boy u nas, nie jest jeszcze tak niebezpieczny, bo Boy mimo wszystko nie godzi w system, nie walczy z potęgami, które są materjalnie zainteresowane w utrzymaniu obecnego systemu, opartego na krzywdzie człowieka. Boy nie jest rewolucjonistą i wyraźnie się zastrzega, że jego walka nie jest właściwie walką z religją lub katolicyzmem, lecz tylko z pewnemi już anachronizmami w życiu kościoła.

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na życie w całem tego słowa znaczeniu niebezpieczne, jakie od samego początku swej karjery prowadzi *Ben B. Lindsey*, autor „Buntu młodzieży" i „Małżeństwa towarzyszy", który ostatnio wystąpił w obronie swego dzieła w książce „Życie niebezpieczne" w niemieckiem tłómaczeniu p. t. „Das gefährliche Leben", wydanego przez Deutsche Verlagsanstalt w Stuttgarcie.

Lindsey jest typowym Amerykaninem i dlatego jego po części autobiografja, a po części obrona przed atakami przemożnych wrogów, ma charakter dokumentu amerykańskiego. Długo i szeroko więc rozwodzi się o życiu religijnem swych przodków, gdyż sekciarstwo w Ameryce jest bardzo silnie wkorzenione. Możemy jednakowoż te wszystkie szczegóły pominąć i zatrzymać się dłużej nad fazami tego życia niebezpiecznego. Ben Lindsey został sędzią dla spraw młodzieży w roku 1901 wybrany został na ten urząd jako demokrata w mieście Denver, dokąd przybył jako młody jeszcze chłopiec i gdzie otworzył dobrze prosperującą kancelarję adwokacką. Jego spólnik w kancelarji mr. Gardener, z ramienia demokratów został senatorem, on zaś sam wybrany został sędzią dla spraw młodzieży. Gdyby Lindsey nie szukał niebezpieczeństw i unikał życia ryzykanckiego, mógłby urządzić sobie życie tak wygodne, jak jego spólnik, wszak z początku cieszył się poparciem możnych tego świata. Lindsey poszedł jednakowoż inną drogą i wypowiedział wojnę możnym tego świata. Z początku nie zdawał sobie sprawy rozmiarów walki, jaką podjął. Z początku zdawało mu się, że uda mu się przekonać możnych tego świata o konieczności niezbędnych reform społecznych, ale później w miarę, jak instytucja przez niego zbudowana zaczęła zahaczać o potęgi rządzące miastem i to miasto wyzyskujące, gdy doszedł do przekonania, że urząd, w który wkładał tyle umiłowania i taki nadmiar pracy serdecznej, wisi niejako w próżni, ponieważ leczy tylko symptomy, a nie usuwa źródeł zła, nie cofnął się przed koniecznością walki. Sam jeden stanął do tej walki i poprowadził ją z niesłabnącą energją, uczynił ze swego urzędu, który przedtem był tylko wygodną synekurą dla benjaminków partji, będącej u władzy, instytucję o szerokim zakresie działania. Lindsey nie był sędzią młodzieży, lecz jej przyjacielem, lekarzem i doradcą. Przychodziła do niego młodzież, która nie miała zaufania ani do swych rodziców, ani do swych nauczycieli, ani też do swych duchownych. Znamy ten okres walki z książki Lindseya „Bunt młodzieży", z której dowiadujemy się, że młodzież amerykańska przeprowadziła samorzutnie niezwykle radykalną, ale bezkrwawą rewolucję, stwarzając dla siebie nową etykę społeczno erotyczną. Ta pierwsza książka była niejako djagnozą, po której nastąpiła terapja, zawarta w drugiej książce p. t. „Małżeństwo towarzyszy". Lindsey proponuje w tej książce, by opinja publiczna Ameryki stanęła twarzą ku nowej rzeczywistości i prawnie usankcjonowała tę nową rzeczywistość, którą młodzież amerykańska sobie wywalczyła. Proponowane przez Lindseya małżeństwa towarzyszy nic nie mają wspólnego z t. zw. wolną miłością, którą Lindsey jak najnamiętniej zwalczał jako szkodliwą dla kobiety i groźną dla dziecka. Mimo to okrzyczano go jednakowoż demoralizatorem młodzieży i prowadzono przeciwko niemu nieprzebierającą w środkach kampanję jako przeciwko gorszycielowi, który czyha tylko na zgubę życia rodzinnego. Ale ta walka Lindseya o nową formę małżeństwa, opartą na świadomej regulacji urodzin, nie byłaby temu odważnemu człowiekowi zaszkodziła, gdyby Lindsey nie posunął swej odwagi do zuchwałości ośmielając się z jednej strony zdemaskować rekiny kapitalizmu, żerujące na głodzie mas i krzywdzie człowieka, a z drugiej strony atakować zoologiczny stuprocentowy szowinizm amerykański występujący pod maską Ku Klux Klanu. Lindsey był jedynym politykiem w Denver, który miał odwagę wystąpić w obronie katolików, Żydów, murzynów i innych mniejszości narodowych w Stanach Zjednoczonych, ale dotkliwie za tę odwagę został ukarany, bo przy wyborach w roku 1924 został wprawdzie wybrany większością 300 głosów, ale stracił tyle głosów, że udało się jego wrogom w haniebny wprost sposób pozbawić go urzędu sędziowskiego. Decyzja najwyższego trybunału, unieważniająca wybory z roku 1924, zapadła dopiero w styczniu 1927 roku, ale mściwość popleczników Ku Klux Klanu oraz rekinów kapitalistycznych nie nasyciła się dostatecznie, bo w dwa lata później uznał najwyższy trybunał stanu Colorado, że Lindsey stracił swój urząd sędziowski jeszcze w roku 1925 i musi swemu następcy względnie jego spadkobiercom zapłacić kilka tysięcy dolarów za pobierane pensje. Na tem jeszcze nie koniec, bo skorzystano z opieki, jakiej Lindsey nie mógł odmówić pani Helenie Stokes, pozostającej w procesie rozwodowym ze swym mężem, znanym miljonerem i skręcono z tej sprawy, która w żadnym związku nie pozostawała z urzędem sędziowskim, powróz na szyję Lindseya. Postanowiono pozbawić go wprost chleba, a uczyniono to w ten sposób, że odmówiono Lindseyowi prawa wykonywania adwokatury. Wprawdzie Lindsey uzyskał pewną rehabilitację, gdyż w stanie Kalifornja pozwolono mu wykonywać adwokaturę, ale ta satysfakcja była tylko formalna, albowiem Lindsey znany jest w Denver, tam cieszy się olbrzymią popularnością i tam mógł stworzyć sobie nową egzystencję. Czyż trzeba się wobec tego dziwić, że ten człowiek, który stał się osaczoną ze wszystkich stron zwierzyną, stracił równowagę i zademonstrował publicznie przeciwko oszczerstwom, rzucanym na niego publicznie z ambony przez protestanckiego biskupa Manningsa, atakującego go właśnie za jego „Małżeństwo towarzyszy"? Próbowano go jeszcze w dodatku wpakować do więzienia, skąd go wydobyli wierni jego przyjaciele, ale ta afera mocno mu zaszkodziła w oczach purytańskiej Ameryki.

I tak leży przed nami życie Lindseya jako księga otwarta. Jest to klasyczny wprost przykład życia niebezpiecznego, nie cofającego się przed żadnem ryzykiem, nie poruszającego się po linji najmniejszego oporu, nietylko nie unikającego, ale wprost szukającego niebezpieczeństwa. Ludzie tego pokroju, co Lindsey, znajdują się we wirach walki w swoim żywiole; zgnuśnieliby, gdyby tej walki nie prowadzili. Wszak Lindsey mógł, jak wielu innych jego towarzyszy z lat młodych, jak dawny jego spólnik z kancelarji adwokackiej, świetną zrobić karjerę, opływać w dostatki, być gwiazdą i bohaterem, gdyby nie przeciwstawił się całą siłą swej duszy, protestującej przeciwko wszelkiej krzywdzie, całą potęgą swego ukochania, całą pasją swego oburzenia purytańskiej, „babitowskiej" Ameryce. Lindsey wolał jednak obrać życie niebezpieczne. Spadały na niego ciosy, teraz zdaje się nawet jego wrogom, że go położyli na obie łopatki, czytając jednakowoż jego książkę, odnosi się wrażenie, że Lindsey zachował jeszcze zdolność walki i niejedną jeszcze kampanję poprowadzi.

M. Kanfer

—o—

Uri Cwi Grinberg

(Próba charakterystyki)

Bawiący od pewnego czasu we Lwowie, swem mieście rodzinnem, znany poeta palestyński, Uri Cwi Grinberg, zajmuje we współczesnej literaturze hebrajskiej specjalne miejsce. Wprowadził on bowiem nowe motywy w młodej poezji hebrajskiej i wniósł świeżego, ożywczego ducha, podkreślając zarazem ściśle jej *narodowy* charakter.

Dotychczasowa droga poetycka Grinberga daje się podzielić na dwie fazy, różniące się biegunowo od siebie. Obecna faza twórczości jest wyraźnem zaprzeczeniem pierwszej. Twórczość Grinberga dzieli się na dwa okresy: 1) okres przedpalestyński w języku żydowskim i 2) okres palestyński wyłącznie w języku hebrajskim, datujący się od czasu stałego osiedlenia się poety w Palestynie. — Dwa te okresy charakteryzują dotychczasową działalność poetycką tego nawskroś oryginalnego poety.

Okres pierwszy, czyli przedpalestyński, przypada mniej więcej na czas ukończenia wielkiej wojny światowej. W twórczości europejskiej zaczęły przejawiać się nowe prądy, które dążyły do zrewolucjonizowania dotychczasowych form artystycznych. W świecie literackim i artystycznym zaczął się bunt przeciwko ogólnie przyjętym pojęciom o ostatecznym celu sztuki i literatury. Młoda generacja pisarzy, rozczarowana do głębi duszy z powodu smutnego bilansu dopiero co ukończonej wojny światowej, domagała się gruntownej zmiany dotychczasowych kierunków wszelkich gałęzi literackich i artystycznych. Na miejsce impresjonizmu zapanował wszechwładnie ekspresjonizm. Na miejsce zaś twórczości o charakterze narodowym, zaczęto hołdować sztuce ogólno-ludzkiej, poezji uniwersalistycznej. Upiór szatana jakby prześladował wszystkich twórców w całej Europie. Duch Mefistofelesa ogarnął cały powojenny świat. Wszyscy najwybitniejsi pisa-

rze europejscy uważali za swój obowiązek wypowiedzieć „świętą wojnę“ temu duchowi, który tak zatruwał atmosferę europejską w tym okresie. Walka ta stała się niejako wyrazem całego dorobku kulturalnego w okresie powojennym.

Prąd ten przedostał się naturalnie i na ulicę żydowską. Wycisnął on swoje piętno na młodej poezji żydowskiej. Szczególnie w Polsce. Wszak życie żydowskie było wówczas zmiażdżone i zniszczone doszczętnie. Wszak masa żydowska stokroć więcej cierpiała z powodu wojny, aniżeli masa nieżydowska. Nie dziw więc, że u nas rozpacz i rezygnacja była na porządku dziennym. We wszystkich dziedzinach naszego życia. Cechuje zatem naszą poezję z tego okresu bezwzględna walka z szatanem w uniwersalnem tego słowa znaczeniu. Poezja żydowska dała wyraz ogólnym prądom, nurtującym wówczas tak w Europie, jak i w stokroć większej mierze na ulicy żydowskiej.

* * *

Na czele tej młodej awangardy kroczy wówczas *Uri Cwi Grinberg*. Stoi na czele nowego czasopisma literackiego „Chalastra“ i występuje ze swoim słynnym poematem „Mefisto“. Jak grom z jasnego nieba, podziałał ten poemat, tak wśród sfer literackich, jak i wśród szerokich kół czytelników. Poemat ten, będący niejako symbolem ówczesnej epoki, oprócz swojej niezwykłej wartości literackiej i żywiołowej ekspresji artystycznej stanowi także dokument historyczny, odzwierciedlający stan duchowy owego okresu.

W całym szeregu wierszy i poematów, poeta opiewa zmierzch i upadek kultury przedwojennej. Równocześnie wyraża w silnych i dosadnych słowach wszechwładny pesymizm, który nas w tak zastraszający sposób ogarnął.

Poeta doszedł do takiego punktu, z którego nie mógł więcej wybrnąć. Doszedł do najniebezpieczniejszego szczytu, skąd nie ma wyjścia. Szczyt ten nosi nazwę: *Nirwana*. Ale na tym szczycie upadku nastąpiło miast załamania się: *radykalne odrodzenie*. Odrodzenie fizyczne i duchowe.

Mamy na myśli: *Wyjazd do Palestyny*. Tu zaczyna się nowy okres w życiu i twórczości Grinberga. Tu znalazł swój ideał, którego tak daremnie szukał w golusie. Odnalazł swoją własną duszę. Swoje „ja“ jako człowiek i jako poeta. Te oto siły, które wydawały mu się tak potężne w Europie, zmalały tu, w Erec, do minimum. Co więcej: przestały prawie dla niego istnieć. Mefisto stał się dla poety w atmosferze budującej się nowej siedziby narodowej, marną fikcją. Tu ujrzał poraz pierwszy „Jeruszalajim szel mata“ — Jerozolimę ziemską, fizyczną. Tu zajaśniało w tęczowym blasku dla poety „Hagawrut haola“ — dojrzewająca męskość (słynny hebrajski poemat Grinberga). Słowem, nowa ziemia i nowe niebo ukazały się dla poety. I zamiast dotychczasowego skrajnego uniwersalizmu, apoteozuje Grinberg skrajny *indywidualizm* narodowy w poezji i twórczości hebrajskiej. Nie będzie przesadzone, jeżeli powiemy, że Grinberg jest apostołem czysto narodowej poezji hebrajskiej. Wychodzi bowiem poeta z założenia, że nasza poezja musi nosić charakter *wyłącznie narodowy*. Nawet *rasowy*. Poeta hebrajski nie jest — zdaniem Grinberga — poetą hebrajskim, dlatego, że pisze w języku hebrajskim. Sam język nie decyduje o istotnym charakterze poezji. Język jest tylko ostatnią konsekwencją przynależności narodowej poety. Poetą hebrajskim jest ten, który czuje w sobie związek i ścisłą wspólnotę z rasą hebrajską. W swojem dziele p. t. „Klapej tiszim wetisza“ (Przeciwko 99-ciu), Grinberg wyłuszcza swoje credo o zadaniach hebrajskiej poezji. Dochodzi do konkluzji, że jedynie poezja narodowa, uwzględniająca aktualne problemy palestyńskie i ogólno-żydowskie, może mieć rację bytu. Nam nie danem jest śpiewać, jak „ptak śpiewa“ na wzór innych narodów. Nasza literatura powinna wyśpiewać zarówno najgłębszą naszą tragedję, jako narodu, smaganego przez okrutny los historji, jak i nasze dążenia i tęsknoty w kierunku normalnego, państwowego wyżycia się, które poeta określa mianem — *„malchut“* (dostojeństwo rasy żydowskiej, królewskość). Pojęcie „malchut“ wije się — zdaniem Grinberga — jak nić Arjadny poprzez całą naszą historję. Tak nasze tragiczne zmaganie się, jak i wogóle formy wewnętrzne i zewnętrzne życia żydowskiego znamionuje charakterystyczny rys — „malchut“.

Oba te momenty są też głównemi motywami w twórczości palestyńskiej Uri Cwi Grinberga. Przejęty gorącą, nadludzką wprost miłością do Palestyny i do narodu żydowskiego, poeta czuje się cząstką rodu Hebrajczyków. Czuje się nietylko narodowym, ale też rasowym Żydem. Kroczy zatem poeta poprzez wszystkie epoki w historji żydowskiej i opiewa równocześnie tragiczne jej strony, jakoteż ów odwieczny majestat królewski, objawiający się we wszystkich epokach naszych dziejów.

Grinberg nie jest poetą, zamkniętym w ciasnem kole swojej literackiej twórczości, lecz poetą walczącym, tkwiącym całą swoją duszą i sercem w rozbudzonem i pieniącem się od fal życiu codziennem. Stoi wiernie na straży życia żydowskiego w Palestynie. Jedno ze swoich dzieł nazwał poeta „Kelew bajit“ — pies domowy, a po walkach w Palestynie w roku 1929, pierwszy opiewał poległych bohaterów w obronie kraju, w dłuższym poemacie pod nazwą „Ejzor magejn unum ben hadam“ (Tako rzecze syn krwi). Można śmiało powiedzieć, że Grinberg spełnia rolę „psa domowego“, czuwając nad każdą najmniejszą sprawą rozgrywającą się dookoła Palestyny. Nie zna przepaści między teorją a praktyką. Wytwarza z nich harmonijną syntezę. Tem też tłumaczyć można jego stanowisko społeczne. Byłoby niedorzecznością wtłaczać poetę do jakiejś określonej frakcji w obozie sjonistycznym. Jego stosunku do Palestyny nie trzeba szukać w społecznem jego nastawieniu, lecz w jego krwi, w jego osobistości poetyckiej. Ustosunkowanie się Grinberga do Palestyny nosi charakter — że tak powiem — instynktowny.

Uri Cwi Grinberg wniósł w młodą poezję hebrajską nowego ducha buntu i niepokoju. Należy do tych twórców, dla których poezja nie jest celem w sobie, lecz środkiem do celu. A głównym celem jest: *wyzwolenie narodu*. Tacy poeci byli zawsze pionierami idei wyzwolenia wśród uciemiężonych narodów.

Danem było Grinbergowi sprowadzić swoją twórczość poetycką i działalność społeczną do jednego wspólnego mianownika: *Wszystko dla Palestyny i dla narodu żydowskiego.*

Uri Cwi Grinberg jest jeszcze młody, w pełnym rozkwicie swego żywiołowego i ognistego talentu poetyckiego. Od niego, jako jednego z najproduktywniejszych i najoryginalniejszych pisarzy, hebrajska literatura dużo, bardzo dużo się spodziewa.

Benzion Zinger.

Lwów, w maju.

—o—

KRONIKA LITERACKA

DOOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE.

W teatrze „Elizeum“ w Warszawie przygotowuje Zygmunt Turkow nową sztukę pt. „Rasputin“. Turkow będzie grał rolę tytułową.

LUDWIK ZAC dał wystawić w Warszawie nową sztukę pt. „Warjat“. Jest to znowu melodramat Kalmanowicza.

CYLI ADLER wystąpiła w Warszawie w sztuce Hirszbeina pt. „Zielone pola“.

BERTA GERSTIN znana artystka żydowska z Nowego Jorku występuje obecnie we Wilnie.

MIRJAM ORLESKA wystąpiła z koncertem żywego słowa w Warszawie.

A. SAMBERG kończy gościnne występy w Białymstoku i Grodnie.

—oOo—

„TRUPA WILEŃSKA“ W CZERNIOWCACH. W czerniowcach bawi obecnie zespół, w skład którego wchodzi Józef Kamen, S. Natan, Aleksander Stein i Pola Walter. Trupa nosi nazwę „wileńskiej“. Zespół ten wystawił „Golema“ Lajwika.

MORRIS SCHWARZ PRZYJEŻDŻA DO EUROPY. Znakomity aktor żydowski z Nowego Jorku Morris Schwarz, twórca tamtejszego żydowskiego teatru artystycznego, wystąpi w Paryżu na dwóch koncertach żywego słowa.

JULJUSZ OSTERWA NIE ANGAŻUJE. Przyszły dyrektor teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, p. Juljusz Osterwa obwieścił przy pomocy specjalnego okólnika, że nie angażuje osobiście do teatru im Słowackiego w Krakowie. Sprawami angażowania zespołu zajmuje się zastępca jego tzw. „kierownik pracy“, którym jest p. Józef Karbowski. Warunki finansowe omawia dyrektor administracyjny teatru p. Eugenjusz Bujański. Kierownictwo literackie objął poseł Bolesław Pochmarski, a stanowisko kierownika techniczno-artystycznego powierzono artyście malarzowi Felsztyńskiemu.

NOWA SZTUKA SHAWA W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE. W Teatrze Polskim w Warszawie rozpoczęły się pod kierunkiem reżyserskim A. Węgierki próby z nowej sztuki Bernarda Shawa pt. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“. Premjera warszawska będzie pierwszą w Europie ponieważ w Anglji sztuka ta ukaże się dopiero w sierpniu na dorocznym festivalu w Malvern. W głównych rolach wystąpią Modzelewska, Romanówna, Słupicka, Maszyński, Buszyński i in.

„BANDA“ WARSZAWSKA PRZYGOTOWUJE FILMOWĄ KOMEDJE SPORTOWĄ. Zespół „Banda“ warszawskiej przystąpił do nagrywania filmowej komedji sportowej, której scenarjusz napisali Konrad Tom i Dymsza. Główne role objęli Pogorzelska, Kalinówna, Chaveau, Dymsza, La-

O parysko-łódzkiej wystawie Mitlera

Łódź ma szczęście do artystów. Nikła jest ilość miast w Polsce, któreby mogły pochlubić się tak urodzajną glebą „artystyczną“. Rodzą się tu artyści, rozwijają i uciekają. Uciekają na Zachód, głównie do Paryża. Uciekają i wracają, urządzają tu wystawy. Urządzają wystawy i znów uciekają. I tak ciągle proces ten się powtarza.

A biedna jest Łódź, zrujnowana, przeorana wgłąb i wszerz lemieszem kryzysu, gonąca ostatniemi resztkami swej magnackiej fortuny. Łódź marne te resztki mocno w garści trzyma; artyści zaś najeść się mogą tylko albo przy suto zastawionym stole, albo przy ludziach-fanatykach sztuki, który i ostatnim kęsem podzieli się z artystą. Kapitaliści łódzcy, których jest coraz mniej, przestali obrazy kupować, inteligencja, pracująca w pocie czoła na utrzymanie, zawalona zmorami trosk również przestaje myśleć o kupowaniu obrazów. Artyści uciekają... Ale znów wracają...

Mittler uciekł i wrócił...

Z Łodzi wyjechał do Paryża jako dojrzały artysta, z wystawą wrócił stamtąd jako jeszcze dojrzalszy artysta. To ciągłe, wysoce niepokojące artystę w Łodzi szukanie wyrazu, własnej drogi, celowości, żywego kontaktu z każdem włóknem swojej duszy — coraz bardziej ustaje. Poprzez obraz swój znalazł artysta drogę do siebie. Wybitne niezadowolenie z siebie samego (co zawsze cechuje prawdziwego artystę w przeciwieństwie do „kiczarzy“) — ustępuje.

Mitler może z dumą patrzyć na swe eksponaty paryskie.

Bardzo jest niewielu artystów (nietylko w Polsce), którzyby tak inteligentnie, pomysłowo i prawdziwie po malarsku rozwiązali zagadnienie koloru. Kilku jedynie używa Mitler kolorów (wszystkie inne bezwzględnie pomija), a rezultaty artystyczne osiąga bardzo poważne. Pracuje powoli, systematycznie, z wielką dozą odpowiedzialności: każdy szczegół jest u niego wycyzelowany, ale nigdy wymuskany.

Różnorodny jest zakres zainteresowań artysty: akty portrety, autoportrety, pejzaże, martwe natury, domy, uliczki i t. d.

Zresztą nie chodzi przecież o to co maluje, tylko jak maluje. Ktoś to powiedział przecież, że większa wartość ma dobrze namalowana głowa kapusty, niż źle namalowany, najcenniejszy zabytek architektury. Otóż Mitler nie szuka ani „ładnych“ twarzy do portretowania, ani „ładnych“ widoków. Oto widzimy wnętrze domu starego, odrapanego, którego płot zawieszony jest barchanową bielizną: z tej całej brzydoty artysta wydobywa piękno (kompozycja, kolor, rysunek). Koło owego domu stoi piękna kobieta (modelka na schwał), z filuternym wyrazem twarzy dyskretnym i uśmiechem na usteczkach, jakby zapraszających do pocałunku.

Akty artysty drgają świeżością ciała, życiem: autportret jego jest uduchowiony ma wyraz tęsknoty i zapatrzenia w nieznaną dal; na twarzy „śpiącej“ widać zarazem marzenie o czemś upojnem. Znakomite są jego „Pomidory“; ma się wrażenie sypania się pomidorów z kosza. Mogę śmiało dodać ..i t. d.“

Słowem, piękna wystawa w Łodzi.

Łódź. *W. Fallek.*

wiński i Mieczysław Cybulski.

ZGON POETY FRANCUSKIEGO, KTÓRY Z POCHODZENIA BYŁ POLAKIEM. W Cherbourgu zmarł młody francuski poeta P. K. Jabłoński. Zmarły pochodził z rodziny polskiej, która po powstaniu w roku 1830 wyemigrowała do Francji, gdzie się zupełnie zasymilowała.

PIERRE BENOIT WYDAŁ NOWĄ POWIEŚĆ. Pierre Benoit, który przed rokiem został członkiem Akademji Nieśmiertelnych, wydał obecnie nową powieść pt. „Zielona wyspa“.

ANTON WILDGANS KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA. Niedawno zmarły wielki poeta austrjacki Anton Wildgans wysuwany jest obecnie jako kandydat do nagrody Nobla. Szwedzka Akademja Umiejętności rozstrzygnęła swego czasu, że nagrodę może otrzymać zmarły kandydat, o ile przed jego śmiercią wysunięto jego kandydaturę.

LIGA NARODÓW CZCI GOETHEGO. We Frankfurcie nad Menem otwarto onegdaj trzecią sesję stałego komitetu dla literatury i sztuki przy Lidze Narodów. Sesję otworzył Jules Destree, który zaznaczył, że dlatego przeniesiono sesję z Genewy do Frankfurtu, by uczcić stulecie śmierci największego poety niemieckiego Goethego. Przemawiali Tomasz Mann, pani Helena Vacarescu, stała delegatka Rumunji przy Lidze Narodów, pani Nini Roll- Anker, delegatka Norwegji i ambasador Hiszpanji w Paryżu, Madariaga.

SKANDAL Z NOWĄ SZTUKĄ FRITZA UNRUHA. We Frankfurcie nad Menem wystawiono nową komedję pt. „Zero“ znanego poety niemieckiego Fritza Unruha. Sztukę tę grano zaledwie kilka dni, gdy rada miejska we Frankfurcie przyjęła wniosek narodowo- socjalistyczny, by sztukę tę zdjąć z repertuaru. Prawica tem się nie zadowoliła, lecz domagała się jeszcze odszkodowania od poety, oraz wypowiedzenia mu mieszkania w gmachu miejskim. Wnioski te zostały odrzucone. Prasa deomkratyczna w Niemczech piętnuje tę uchwałę rady miejskiej we Frankfurcie jako prawdziwy skandal.

CZY MA SIĘ WYDAWAĆ KSIĄŻKI ROZCIĘTE CZY NIEROZCIĘTE? Jedno z paryskich czasopism literackich rozpisało ankietę na temat, czy nakłady mają wydawać książki rozcięte czy też nierozcięte. Zdania były podzielone, a żadna ze stron nie miała absolutnej większości.

PIERWSZY FILM DŹWIĘKOWY Z POLĄ NEGRI. Po trzech latach pauzy wystąpiła Pola Negri w nowym filmie. Jest to jej pierwszy film dźwiękowomówiony. Ponieważ Pola Negri jako Polka nie posiada należytego akcentu angielskiego, powierzono jej rolę cudzoziemki. Pola Negri jest w tym filmie śpiewaczką kabaretową, która wychodzi za mąż za króla państwa operetkowego, zakochała się jednak w oficerze gwardji i ma być rozstrzelona, ale na sam koniec przecież zostaje szczęśliwą żoną swego ukochanego.

JÓZEF STERNBERG I MARLENA DIETRICH POSZLI DO KANOSSY. Donieśliśmy niedawno, że słynny reżyser Józef Sternberg i Marlena Dietrich otrzymali nagle dymisję od dyrekcji Paramountu. Okazuje się teraz, że przyczyną dymisji było to, że Sternberg wzbraniał się jako reżyser opracować nowy film pt. „Jasnowłosa Wenus“. Także Marlena Dietrich nie chciała grać głównej roli w tym filmie. Obecnie oboje poszli do Kanossy, a Paramount cofnął swą dymisję.

—o§o—

Spór rasowy

P. Alfred Gerard-Łaszowski (F. Gerard), literat w Cieszynie, nadsyła nam pod powyższym tytułem artykuł z prośbą o ogłoszenie. P. Łaszowski, chrześcijanin, donosi nam w swoim liście, iż usiłował swój artykuł zamieścić w kilku pismach polskich, gdzie mu jednak odmówiono gościny ze względów natury „zasadniczej“. Artykuł p. Łaszowskiego dajemy poniżej w całości.

W szóstym numerze „Gazety Literackiej“ zamieścił p. J. A. Gałuszka artykuł polemiczny, zawierający odpowiedź na głośną replikę Juljana Tuwima. Nie wdając się w szczegółową ocenę całokształtu argumentów, wytoczonych przeciw autorowi „Sokratesa tańczącego“, musimy jednak zaprotestować stanowczo przeciw metodzie wartościowania, jaką stosuje p. Gałuszka przeciw poezji Tuwima. Po zacytowaniu kilku charakterystycznych zwrotek, wyrażających t. zw. nienasycenie rzeczywistością obok wyraźnie erotycznej interpretacji świata, formułuje twórca „Ludzi bez twarzy“ wniosek następujący:

„Że twórczość ta nie jest z ducha polskiego tak pod względem treści, jak i języka — wyczuje to każdy Polak, mający jakie takie ucho i związek z kulturą polską“.

Pisząc w ten sposób, ujawnia p. Gałuszka nieprawdopodobną ciasnotę swoich kryterjów estetycznych, zapominając, że sztuka jest zjawiskiem kosmopolitycznem i międzynarodowem, wobec którego nie wolno stosować żadnych nacjonalistycznych sprawdzianów.

Działalność literacka Tuwima i jego nastawienie psychiczne może nie mieć z duchem i kulturą polską nic wspólnego — może nawet płytkim antysemitom w rodzaju p. Gałuszki wydawać się „wstrętną“, „miernotą“ i „świństwem“, a mimo to wnieść do poezji w prawdziwem ogólno-ludzkiem tego słowa znaczeniu — wartości rzetelne i trwałe.

Złośliwy przypadek sprawił, że omówione wywody autora „Gwiazdy komandorji“ sąsiadują z dwoma artykułami o Goethem, który może służyć za wzór i żywą ilustrację tej metody wartościowania, jaką uważaliśmy za stosowne punktowi widzenia p. Gałuszki — przeciwstawić.

F. GERARD.

—o§o—

Ostatnia droga prezydenta Doumera



Kondukt żałobny opuszcza Pałac Elyzejski, siedzibę głowy państwa we Francji.

ZE SPORTU

Z działalności Makkabi

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO „MAKKABI KRAKÓW. W niedzielę dnia 22 maja b. r. nastąpi uroczyste otwarcie sezonu przez Sekcję kolarską Makkabi. W programie **„biegów otwarcia“** przewidziane są wyścigi na 100 klm., 50 klm., oraz 25 klm. dla niestowarzyszonych. — Ponadto odbędą się eliminacje na 25 klm. i 100 klm. do **mistrzostw klubów żydowskich**, które wyznaczone zostały na dzień 29 maja we Lwowie.

SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. MAKKABI KRAKÓW urządzi w dniu 29 b. r. na boisku Makkabi nie widziany dotąd w Krakowie **mecz piłkarski na rowerach**, z udziałem 4-ch drużyn górnośląskich (Katowice, Królewska Huta, Siemianowice, Pszczyna). — W najbliższych dniach podamy bliższe szczegóły tej imprezy, której zapowiedź wywołała wśród zwolenników sportu wielkie zainteresowanie.

* * *

STARANIEM SEKCJI MOTOCYKLOWEJ Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE odbędą się wkrótce dwie wielkie imprezy motocyklowe. Pierwsza to **okrężny Rajd Motocyklowy**, który się odbędzie dnia 29 maja b. r. na trasie Kraków—Bochnia—Gdów—Dobczyce—Myślenice—Izdebnik—Wadowice—Skawina— Kraków, ogólnej długości około 180 klm. Rajd dostępny jest dla wszystkich motocyklistów zrzeszonych i nie zrzeszonych, bez potrzeby posiadania licencji sportowej P. Z. M. Uczestnicy rajdu otrzymają piękne nagrody i plakiety. Zgłoszenia do 27 b. m. przyjmuje sekretarjat klubu, ulica Jagiellońska 6 a, I. piętro. — Wpisowe wynosi zł. 15 od maszyny pojedynczej, — zł. 20 od maszyny z przyczepką. — Drugą wielką imprezą będzie w dniu 5 czerwca b. r. **Gymkhama motocyklowa** (jazda zręcznościowa) na boisku Makkabi z udziałem zawodników śląskich i krakowskich. — Program obejmuje akrobatykę na motocyklach, np. przejazd między flaszkami, jazda przez ruchomy pomost, skok z trampoliny i t. p. sztuczki zręcznościowe.

—o§o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

W ramach Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się 15 bm. wielki turniej piłkarski. W błyskawicznym turnieju biorą udział kluby Tarnovia, 16 p. p., Samson, Metal, Jutrzenka, Ż. M. S Gwiazda, Sturm, Mościce i Lechja. Zwycięzca turnieju otrzyma honorową nagrodę Komitetu.

Ostatnia niedziela stała pod znakiem zwycięstw klubów tarnowskich. Nawet bezkonkurencyjny kandydat na mistrza klasy B Bocheński K. S. musiał po zaciętej walce ulec Metalowi (2:3). Piękne i zasłużone zwycięstwo odniosła Jutrzenka nad Czarnymi (Jasło) 1:0 wykazując ambitną i celową grę.

Samson pobił wprawdzie Bar Kochbę (Dębica) w stosunku 1:0, lecz samobójcza ta bramka nie wykazała zbytniej przewagi.

W mistrz. klasy C. pobiła Lechja Gwiazdę 3:1.

Z. F.

WARTA—GARBARNIA

Zawody powyższe odbędą się pod znakiem rehabilitacji mistrza Polski, któremu nie wolno będzie stawić punktu, jeśli zechce jeszcze odegrać poważniejszą rolę w mistrzostwie Polski.

Drużyna Garbarni, zdając sobie sprawę z powagi tych zawodów, stanie w jaknajlepszej kondycji i nie dopuści zapewne do odebrania jej tak cennych obecnie punktów.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻYŁ KRAKÓW w meczu szermierczym w Katowicach 9:7 pkt.

HASMONEA—LECHJA mecz bokserski we Lwowie zakończył się remisowo 8:8 pkt.

TURNIEJ BOKSERSKI 4-CH NARODÓW w Berlin wygrali 1) Włosi, 2) Niemcy, 3) Danja, 4) Węgrzy.

PERRY zdobył mistrzostwo tennisowe Anglji, bijąc we finale Rogersa, zwycięzcę Menzla.

BELGJA— FRANCJA mecz międzypaństwowy piłkarski wygrali w Brukseli Belgowie 5:2 wobec 50,000 widzów. Był to 24-ty mecz powyższych krajów.

DALSZE WYNIKI PUHARU DAVISA: Monaco—Norwegja 5:0 w Oslo, Niemcy—Indje 5:0 w Berlinie.

BAWARJA—SZWECJA mecz bokserski wygrali w Monachjum Niemcy 10:6 pkt.

MIĘDZYNARODOWE MECZE 14 i 15 BM. W POLSCE. w Warszawie Legja—Union Berlin (15. 5.) i Polonja—Union (16. 5.), w Katowicach Meteor VIII Praga—Amatorski KS (15. 5.) i Meteor—Ruch (16. 5.), w Mysłowicach międzynarodowe wyścigi motocyklowe.

—o§o—



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżenie oprocentowania od wkładów

W sygnalizowanej już przez nas sprawie obniżki oprocentowania od wkładów Komunalnych Kas Oszczędności, komunikuje „Iskra":

Na skutek zalecenia Związku Komunalnych Kas Oszczędności, kasy oszczędności w Krakowie, Katowicach, Lwowie, Poznaniu i Warszawie obniżyły o 1 proc. odsetki płacone od wkładów. Zniżkę wprowadzono z dniem 1 bądź 15 maja br. Od wkładów dawnych zniżka oprocentowania obowiązywać będzie od 15 lipca br. Oprocentowanie w Krakowie i Poznaniu wynosić będzie 6 proc., w Katowicach 6 i pół proc., we Lwowie i Warszawie 7 proc. Również P. K. O., B. G. K. i Bank Rolny obniżyły oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych.

Polska taryfa pocztowa najdroższa w Europie

Porównując taryfę pocztową obowiązującą w Polsce, oraz w szeregu innych krajów europejskich dochodzi się do przekonania, iż w Polsce panuje duża drożyzna opłat pocztowych, tem więksa, iż istnieje znaczna różnica między siłą nabywczą pieniądza w krajach bogatszych, a biedniejszych, do których należy Polska. Polska taryfa pocztowa wyższa jest od najdroższej w Europie taryfy szwajcarskiej, a blisko dwukrotnie przewyższa taryfę angielską. I tak np. gdy przesyłka listu krajowego ważącego 20 gr. kosztuje w Anglji 11.9 cent. szwajc., to w Polsce 17.4, list zagraniczny 20 gr. w Anglji 19.8, w Polsce 34.7, karta pocztowa krajowa w Anglji 7.9, w Polsce 11.5, karta pocztowa zagraniczna w Anglji 11.9, w Polsce 17.3, druki w Anglji 3.9, w Polsce 5.8, polecenie przesyłki 23.7 w Polsce 40.5.

—ogo—

URUCHOMIENIE CENTRALI ZAKUPÓW DLA KAS CHORYCH. W początkach przyszłego tygodnia uruchomiona zostanie Centrala Zakupów dla Kas Chorych, powołana do życia w ubiegłym miesiącu. Zadaniem Centrali jest zapewnienie Kasom Chorych najkorzystniejszych warunków przy zakupie wszelkiego rodzaju przedmiotów i materjałów drogą zcentralizowania wszystkich zapotrzebowań Kas. Centrala wyszukiwać będzie najkorzystniejsze źródła zakupów i zawierać w imieniu Kas Chorych umowy na dostawy wszelkich artykułów.

OTWARCIE CENTRALNEJ FABRYKI PROTEZ DLA INWALIDÓW. W dniu 19 bm odbędzie się w Warszawie przy ul. Kujawskiej otwarcie centralnej fabryki protez dla inwalidów wojennych Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych, wybudowanej z inicjatywy i przy poparciu min. pracy i op. społ. Fabryka wzniesiona została w dążeniu do ulepszenia protez dla inwalidów wojennych. Posiadać ona będzie specjalną stację doświadczalną, w której przeprowadzane będą badania nad ulepszeniem protez. Fabryka dostarczać będzie inwalidom protez nóg, rąk, oczu, ponadto zaś aparaty i obuwie ortopedyczne. Prawo do bezpłatnego otrzymywania protez przysługuje około 30.000 inwalidów wojennych.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Dwie krwawe tragedje miłosne

W Łodzi rozegrała się w piątek tragedja miłosna, żywo przypominająca zabójstwo artystki „Ananasa" Korczyńskiej. Kilka miesięcy temu zaangażowana została do lokalu dancigowego „Lousza" w charakterze fordanserki absolwentka Warszawskiej Szkoły Sztuk pięknych — 24-letnia Anna Przydrowska. Przydrowska olśniła wszystkich swoją urodą. Zakochał się w niej też syn przemysłowca z Rudy Pabjanickiej 27letni Ksawery Kowalski.

Onegdaj K. odprowadził Przydrowską do domu (Sienkiewicza 29). Wśród nocy huknęły w pokoju Przydrowskiej strzały. Gdy otworzono pokój — Przydrowska leżała w kałuży krwi — bez życia. Obok niej leżał beznadziejnie ranny w skroń Kowalski. Przybyłym na miejsce przed stawiciełom władz zdążył głosem agonalnym powiedzieć: ...Zdra...dz...ała..."

* * *

Krwawa tragedja rozegrała się w Warszawie domu przy ul. Kruszej 38, w suterynie, zajmowanej przez 24-letnią prostytutkę Stanisławę Kowalską. Przybył tam Tomasz Czarnecki, dawny kochanek Kowalskiej. Czarnecki kilka lat temu wynajął suterynę i ofiarował ją swej kochance — jako mieszkanie. Wkrótce potem Kowalska oskarżyła Czarneckiego o zmuszanie ją do nierządu. Czarnecki skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia. W międzyczasie Kowalską „zaopiekiwał" się kupiec J. T. Czarnecki, odsiedziawszy karę, kilka dni temu wyszedł z więzienia. Onegdaj przyszedł do swej dawnej kochanki i zażądał by opuściła suterynę lub też, by zgodziła się zamieszkać z nim pod jednym dachem. Kowalska odmówiła tłumacząc, że ma już innego „opiekuna". Wtedy Czarnecki wyjął rewolwer i oddał dwa strzały do Kowalskiej. Prostytutka raniona w brzuch i piersi zdążyła jeszcze wybiec na podwórze, wołając o ratunek, poczem padła martwa. Czarnecki po wybiegnięciu Kowalskiej, targnął się na swe życie wystrzałem z rewolweru. Desperat poniósł momentalnie śmierć.

Alimenty dla b. żony generała

Warszawski sąd okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sensacyjnej sprawy o zwrot pożyczki w sumie 25 tysięcy złotych oraz zapłacenie alimentów w kwocie 21 tysięcy zł., wytoczonej przeciwko dowódcy O. K. Warszawa, generałowi J. Karnuszewiczowi przez jego b. żonę, Marję. — Gen. J. ożenił się w 1921 r. ze swoją siostrzenicą i w tym celu uzyskał dyspensę arcybiskupią, gdyż przepisy prawa kościelnego wzbraniają zawierania małżeństwa między osobami tak blisko spokrewnionemi. W r. 1931 żona gen J. Karnuszewicza wystąpiła o unieważnienie małżeństwa, wywodząc, iż dyspensa została udzielona na podstawie okoliczności fikcyjnych. Sąd arcybiskupi małżeństwo unieważnił

Strajk zecerów w Gdańsku przerwany

Strejk zecerów w Gdańsku, który wybuchł wskutek zawieszenia przez Senat na trzy miesiące socjalistycznej „Danziger Volksstimme", skończył się w piątek. Senat zgodził się na zmniejszenie czasu zawieszenia na jeden miesiąc. Zecerzy żądają zmniejszenia kary do 2 tygodni, jednak wobec kategorycznego żądania natychmiastowego przystąpienia do pracy ze strony wydawców; grożących zerwaniem rokowań, przystąpili do pracy. Istnieje jednak możliwość podjęcia strejku na nowo, a nawet rozszerzenie go na inne gałęzie pracy i zawody, o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do kompromisowego załatwienia sprawy „Danziger Volksstimme między Senatem a komitetem strejkowym zecerów.

LISTY Z KRAJU

Z Przemyśla

Sfery gospodarcze naszego miasta odetchnęły z ulgą. Oto naczelnik urzędu skarbowego inspektor p. Kazimierz Janik po dwuletniem urzędowaniu w Przemyślu został nareszcie przeniesiony (do Izby skarbowej we Lwowie). P. Janik dał się mocno we znaki tutejszym sferom przemysłowym i handlowym, które kilkakrotnie już o to zabiegały. aby miejsce naczelnika urzędu skarbowego zajął człowiek bardziej po obywatelsku umiejący obchodzić się z podatnikami. Tym gorącym życzeniom stało się nareszcie zadość. Jako następcę p. Janika wymienia się obecnego naczelnika Urzędu skarbowego w Mościcach p. Petrowa, którego stanowisko ma znów zająć inspektor skarbowy ze Strzyżowa. p. Lisiewicz.

W org. rzemieślniczej Jad Charucim popsuły się ostatnio znacznie stosunki wewnętrzne. Na odbytem onegdaj dorocznem walnem zgromadzeniu, kiedy dotychczasowa opozycja narodowa osiągnęła zwycięstwo przy wyborach do Zarządu, jeden z członków ustępującego wydziału zakwestionował wybory, wskutek czego sprawa dostała się przed Starostwo, które poleciło przeprowadzenie sobie aktów. Dalsze warcholstwo panów z dawnego Zarządu może jeszcze doprowadzić do wprowadzenia komisarza rządowego do Jad Charucim.

Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się onegdaj rozprawa przeciw dwom osobnikom z pośród mętów społecznych Władysławowi L. i Izakowi T. oskarżonym o zbrodnie bluźnierstwa, stręczenia do nierządu i nierządu przeciwko naturze. Z powodu sprzeczności zeznań na rozprawie z zeznaniami, złożonemi w śledztwie aresztowano na rozprawie dwóch głównych świadków oskarżenia, a to portjera domu schadzek Jana Pawlika i dziewczynę lekkich obyczajów Zofię Janeczek. Rozprawę odroczono. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

— **BIURO POŚR PRACY** przy Zw Zaw Żyd. Prac. Umysł „Awodah" zawiadamia, że wakuje posada buchalterki. Zgłoszenia dziś w niedzielę godz. 11—12 w sekr. Związku.

Proces braci Sklarek na ukończeniu

Sto dni trwa już proces braci Sklarek. Postępowanie dowodowe zostało zamknięte, a głos zabrali prokuratorzy. Kiedy jednak wyrok zapadnie, tego dokładnie się nie wie, przypuszcza się tylko, że nastąpi to w połowie czerwca br. Same mowy prokuratorskie potrwać mają pięć do sześciu dni. Proces ten jest unikatem w dziejach sądownictwa niemieckiego. Sam akt oskarżenia składa się z trzech tomów i zawiera 1726 stron. Bez skorowidza zawierającego 461 stron, nie można by się zorjentować w akcie oskarżenia. Podczas procesu musiano przewertować 180 tomów aktów, 1050 wyciągów bankowych i innych dowodów oraz przeglądnąć 2500 ksiąg buchalteryjnych. Obrońcy postawili w ciągu procesu 125 wniosków, zawierających 400 stron, skromniejsi byli prokuratorzy, którzy tylko trzy wnioski postawili. Protokół rozprawy obejmuje już teraz przeszło 1500 stron.

W procesie chodzi, jak wiadomo, o łapówki, któremi oskarżeni przekupywali magistrat. Wedle aktu oskarżenia łapówki te wynoszą 5 i ćwierć miljonów marek, ale weksle i czeki, które były bez pokrycia wynoszą 200 miljonów marek na szkodę magistratu. Narazie koszty procesu wynoszą 22.845 marek i feniga. Jak więc widzimy, proces ten jest prawdziwem monstrum.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika“. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

PRZEDŁUŻENIE ZAKAZU NOSZENIA BRONI W PALESTYNIE. Komisarz okręgowy w Jerozolimie Cempboll wydał rozporządzenie, na mocy którego przedłuża się na dalsze 3 miesiące zakaz noszenia broni na ulicy i na zgromadzeniach publicznych.

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, absolwentka uniwers. zagran., udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. Również lekcje zbiorowe. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Kraków, Zielona 11, II. piętro. m. 10. 1277kr

AU PAIR

Nauczycielka języka angielskiego z państw. egzaminem i z dyplomem Uniwersytetu w Londynie, władająca językiem niemieckim w słowie i piśmie, oraz mówiąca po polsku i po francusku, — wyjedzie na lipiec i sierpień „au pair“ z solidną rodziną jako dama do towarzystwa, względnie jako guwernantka do dziecka powyżej lat 6, nad polskie morze. Zgłoszenia pod „Au pair“ do Biura Dzienników A. Springer, Bielsko. 1291kr

KUPNO

KUPIE szafkę biurową ewentualnie amerykańską, w dobrym stanie. Zgłoszenia: „F. H.“ skrytka pocztowa 196. 652g

Reklama dźwignią handlu

Rzeszów 26 września 1931.
Sąd okręgowy.
Firm. 346/31
Spółdz. I, 192.

Przy firmie Kasa Kredytowa dla Handlu i Przemysłu w Rzeszowie spółdzielnia z ogran. odpowiedzialnością, wpisano następujące zmiany statutu:

§ 1 statutu ma brzmieć: Podpisani tworzą na mocy ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 (Dz. Ust. Nr. 111 z 1920) spółdzielnię pod firmą Kasa Kredytowa dla Handlu i Przemysłu w Przemyślu, spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością i

§ 2 statutu ma brzmieć: siedzibą Spółdzielni jest Przemyśl.

Z zarządu ustąpił Dawid Hager, a w jego miejsce wybrano członkiem zarządu Dr. Ignacego Sticha w Przemyślu.

Data wpisu 13 października 1931. 1274kr

Walne Zgromadzenie

Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdzielni z ogran. odpowiedz. w Krakowie, ul. Smocza 10 odbędzie się w **niedzielę dnia 29 maja 1932 r.** o godz. 10'30, a w braku kompletu o godz. 11'30 przed południem, w **sali Teatru przy ul. Bocheńskiej 7**, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu lustracji. 2) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za rok 1931 i rozdział zysku oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi. 3) Zmiana §§ 20, 36 i 37 statutu. Wstęp mają wyłącznie członkowie osobiście. Zamknięcie rachunkowe i sprawozdanie, oraz regulamin obrad znajdują się do wglądu w biurze Spółdzielni przy ul. Smoczej 10, I. piętro, od godz. 10—12 przedpołudniem. 648g

RADA NADZORCZA.

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika"

ukaże się w objętości 12 stron druku, podobnie jak odtąd nasze numery poniedziałkowe i poświąteczne ukazywać się będą stale w tejże objętości (zamiast dotychczasowych 8-miu stron).

Jutrzejszy numer zawierać będzie prócz wiadomości bieżących, zwykłych dodatków poniedziałkowych (Lekarz Domowy i Przegląd Sportowy), odcinka powieściowego, dłuższy artykuł dra Wilhelma Falelka o Legjonice żydowskie Mickiewicza, a nadto dodatek

WIEDZA I ROZRYWKA,

zawierający wiele ciekawego materjału popularno naukowego, beletrystycznego, anegdoty, aforyzmy, Ze starych kronik żydowskich itd.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 39	MAJ 15 NIEDZIELA 9 Ijar 5692	Zachód słońca 19 m. 02

Witajcie!

Z okazji dzisiejszego Zjazdu Prezesów Makkabi

W powodzi zjazdów, które stały się już naszym chlebem codziennym, nie powinniśmy jednak pominąć niespostrzeżenie obradującego dziś w Krakowie Zjazdu Klubów Makkabi zach. Małopolski i Śląska.

Z inicjatywy i na wezwanie Egzekutywy Światowego Związku Makkabi, Oddziału w Krakowie przybędą dziś do Krakowa przedstawiciele dwudziestukilku klubów z tyłuż miejscowości, by wspólnie omówić plan swojej pracy na najbliższą przyszłość. Ruchliwa Egzekutywa Światowego Związku Makkabi w Krakowie, zwołując dzisiejszy Zjazd, dała inicjatywę do zbliżenia się wzajemnego żydowskich klubów sportowych, stojących na gruncie narodowo-żydowskim, co stanowi wstępny etap w realizacji prac Egzekutywy Makkabi, obliczonych na dłuższą metę.

Celem dzisiejszego Zjazdu winno być wyszkolenie w drodze prowadzącej do syntezy między pracą uświadamiającą a wychowaniem sportowo-fizycznem w żydowskich klubach sportowych.

Dzisiejszy Zjazd powinien dążyć do tego, by znależć środki prowadzące do stworzenia typu Makabeusza o zdrowem ciele, ale też i zdrowym duchu.

Porządek dzienny obrad, obejmujący referaty tak z dziedziny sportowej, jakoteż i pracy kulturalno-uświadamiającej, daje rękojmię, że pod tym znakiem stać będzie dzisiejszy Zjazd.

Witając dzisiejszy Zjazd, życzyć mu należy owocnych obrad. **Era.**

Kombatanci italscy w Krakowie

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Krakowa delegacja Ochotników Wojennych Italji, która bawi w Polsce z rewizytą, podejmowana przez Związek Legjonów.

W skład delegacji wchodzą: szef Delegacji Coselschi Eugenjusz, poseł, prezes Związku Ochotników Wojennych Italji, Pescosolido Augusto, generalny sekretarz Związku Ochotników Wojennych Italji, Cippico hr. Antonio, senator Pellizzari Lodovico, poseł, Graziani Vittorio, prezes Oddziału Ochotników w Gorycji, Corrado Luigi, komisarz regjonalny przy Rządzie Cyrenaiki, Nosari Adone, pisarz i redaktor „Giornale d'Italia". De Vecchi Bindo, rektor Uniwersytetu we Florencji, Baglia Bambergi Mario, sekretarz Biura Prasowego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, DeliaGherardesca hr. Józef, senator Serena Adolchi, poseł

Delegacja zwiedzi w Krakowie zabytki miasta, złoży wieńce na grobowcu i pomniku Mickiewicza poczem uda się na kopiec Kościuszki i do Salin Wielickich. W drugi dzień pobytu delegacja wyjedzie do Olkusza, gdzie na grobie plk. Nullo, poległego w bitwie pod Krzykawką w r. 1863, odbędzie się uroczystość złożenia wieńca od Ochotników Wojennych Italji. Następnie goście włoscy zwiedzą Pieskową Skałę i Ojców. We wtorek delegacja wyjedzie do Zakopanego i Morskiego Oka, dalej do Czorsztyna skąd łódkami przejedzie Dunajcem przez Pieniny. W dalszym ciągu podróży goście udadzą się do Mościc na zwiedzenie Państwowej fabryki Związków Azotowych, a potem zwiedzą wzorowe gospodarstwo i stadninę ks. Sanguszki w Gumnikach. Pobyt delegacji na terenie Krakowa i województwa krakowskiego potrwa 4 dni.

Ruch pociągów w okresie przejściowym

Wobec zmiany rozkładu jazdy w nocy z soboty 21 na niedzielę 22 bm., wykaże ruch pociągów pasażerskich odjeżdżających z Krakowa w nocy przejściowej pewne odchylenia, a mianowicie: Pociąg pospieszny Nr. 6 odjeżdżający z Krakowa o godz. 0.10 do Warszawy odejdzie jako pociąg osobowy już o godz. 23.30, pociąg osobowy Nr. 16 odjeżdżający z Krakowa o godz. 23.45 do Łodzi i do Warszawy wsch. przez Strzemieszyce, Radom, Dęblin odpada. Wagony tych relacyj dołączone będą do pociągu osobowego, który odejdzie z Krakowa o godz. 23.30, nowy pociąg Nr. 61 odjedzie z Krakowa do Częstochowy o godz. 0'01, pociąg pospieszny Nr. 1402 odjeżdżający z Krakowa do Gdyni przez Katowice, Poznań o godzinie 20'15 odejdzie wedle nowego rozkładu jazdy tj. o godz. 23, pociąg pospieszny Nr. 204 z Krakowa do Wiednia i Pragi odejdzie dnia 22 bm. wedle nowego rozkładu jazdy tj. o godzinie 2'12, pociąg Nr. 29, odjeżdżający obecnie z Krakowa o godz. 0'15 do Lwowa, odejdzie nocy przejściowej już o godz. 0'10, pociąg osobowy Nr 613, odjeżdżający z Krakowa o godz. 23'35 do Krynicy i Nowego Zagórza odpada. Wagony bezpośredniej komunikacji tych samych relacyj dołączone będą do pociągu Nr. 29 o godzinie 0'10.

Desperacki czyn aresztowanego

Komisarjat policji przy ul. Józefińskiej był nocy wczorajszej widownią krwawego zamachu desperackiego, jaki popełnił jeden z aresztowanych. Zatrzymany przez policję pod zarzutem kradzieży Michał Dragon, podczas rewizji osobistej, wyjął z ukrycia żyletkę i pokrajał się nią na piersiach. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, opatrując go na miejscu wypadku. Po opatrzeniu zatrzymano go nadal w Komisarjacie.

—o§o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9.

— **KOMITET CENTRALNY** Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO z udziałem delegatek z prowincji odbędzie się dziś w niedzielę, w lokalu Stow Solidarność, ul. Zielona l. 10 II p. Początek o g. 10 rano.

— **Z CENTRALNEGO STOWARZYSZENIA DLA OPIEKI NAD GŁUCHONIEMĄ I NIEWIDOMĄ DZIATWĄ ŻYD. W POLSCE** (oddział w Krakowie). W ostatnich dniach odbyło się Walne zgromadzenie członków, na którem wybrano nowy wydział za rok 1932 w nast składzie: prezes dyr. H. Fleischer, wiceprezesi: M. Lichtigowa i A. Choczner, sekretarz cand. med. M. Knaul, skarbniczka drowa O. Chameidesowa, członkowie: dr. Rosenschauch, dr. A. Schwarzbart, dyr. H. Faliek drowa Eisenbergowa, E. Fleischerowa, drowa Kornreichowa, H. Lichtigowa, dr. H. Silberstein, H. Perlbergerowa i R. Weinsberżanka. Do komisji kontrolującej wybrano: radcę inż. Rosthala, dra I. Srokę, dra E. Schinagla i jako zastępcę R Lichtiga. W uznaniu zasług wybrało walne zebranie p. dra Filipa Eisenberga członkiem honorowym stowarzyszenia. Kierownictwo Komisji imprez powierzono p. Rutnerowej, drowej Weissowej i A. Pacanower.

— **POCHÓD PRZYSPOSOBIENIA CZERWONEGO KRZYŻA.** Z okazji tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża odbył się wczoraj popołudniu pochód przysposobienia PCK. Punkt zborny był pod szpitalem garnizonowym, skąd ruszył pochód ulicami Długą, Basztową, Dunajewskiego Straszewskiego, koło Wawelu, Grodzką na Rynek, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz, przy dźwiękach orkiestry kolejowej. Na zakończenie zostało wygłoszone okolicznościowe przemówienie

— **KRAKÓW—AFRYKA POŁUDNIOWA.** Z dn 2 maja br. wprowadzono ruch telefoniczny między Krakowem a Afryką Południową. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 187 fr 50 cent. i za każdą dalszą minutę lub część tejże 62 fr. 50 cent.

— **MIEJSKA PORADNIA DLA KOBIET CIĘŻARNYCH** i małżeńska, prowadzona przy współudziale Kasy Chorych przy ul. Słonecznej 4/XII. otwarta jest w poniedziałki od godziny 9—10 rano. Taka sama poradnia czynna jest w Rynku podgórskim 1 od godziny 5—6 wieczorem we środy.

— **DOZÓR NAD MIĘSEM I PRZETWORAMI MIĘSNEMI.** Magistrat zawiadamia, że z dniem 7 bm. weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, w myśl którego wytwórnie jakoteż lokale sprzedaży mięsa i wędlin muszą być urządzone według przepisanych wymogów higjeny. W sklepach dla sprzedaży wędlin i przetworów mięsnych sprzedaż mięsa za wyjątkiem mięsa wieprzowego jest wzbroniona. Wędliny i wyroby masarskie w sklepach z napisem „wędliny własnego wyrobu" mogą być sprzedawane bez plomb, zaś w lokalach sprzedaży tychże bez podanego napisu muszą posiadać plomby tutejszych wytwórców lub tutejszej kontroli sanitarnej. Mięso winne być przewożone w czystych, krytych, zamkniętych wozach lub przenoszone w opakowaniu w koszach itp. przyrządach, czystych, zamkniętych, zaopatrzonych pokrywami.

— **PIĘĆ WYPADKÓW DYFTERJI,** 4 odry, 3 szkarlatyny i po 5 wypadków paratyfusu, kokluszu, róży, mumpsu i ospy wietrznej, zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— **ZGINĄŁ CZTERNASTOLETNI CHŁOPIEC.** Marja Wierzyk zam. przy ul. Tynieckiej 17, zgłosiła do policji, że dnia 12 bm wydalił się z domu jej siostrzeniec Stefan Fryc (lat 14), uczeń 5 kl szkoły powszechnej i dotychczas nie powrócił.

— **DALSZE SZERZENIE SIĘ WŚCIEKLIZNY U PSÓW.** W ostatnim tygodniu stwierdzono znowu 2 wypadki wścieklizny u psów, a mianowicie w dzielnicy 21 (Płaszów i w dzielnicy 17 (Krowodrza).

—o§o—

—o§o—

—o§o—

WIELKIE SUKCESY J. ZAKLICKIEJ W POZNANIU

Ulubienica publiczności krakowskiej p. Jadwiga Zaklicka występuje teraz gościnnie w Teatrze Polskim w Poznaniu. Artystka grała dotąd w anreżyserowanej przez dyr. T. Trzcińskiego, oraz w swojej świetnej „Roxy", którą w roku zeszłym oczarowała Poznań. Artystkę krakowską witano wedle wyrażenia jednego z recenzentów, „więcej niż owacyjnie".

—ogo—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premjera sztuki Ch. Gottesfelda „Parnuse" była prawdziwą niespodzianką na scenie żydowskiej. Publiczność nie szczędziła wykonawcom entuzjastycznych owacyj. Dziś w niedzielę powtórzenie tej znakomitej komedji o godz. 4-ej popoł. po cenach popularnych i o godz. 9-ej wieczorem. Jutro w poniedziałek również „Parnuse" o godz. 4-ej popoł. (ceny zniżone) i o godz. 9-ej wieczorem. Bilety w przedsprzedaży w oba dni przez cały dzień przy kasie teatru.

— PREMJERA „U METY" ROSTWOROWSKIEGO. W dzisiejszej premjerze „U mety" główne role odtwarzają pp.: Szyndler, Burnatowicz, Bednarska, Jaroszewska, Zalewska, Fabisiak, Kułakowski, Turski. Sztuka Rostworowskiego grana będzie dziś, jutro i przez następne dni. Jutro popołudniu po cenach zniżonych, po raz ostatni „Dzika pszczoła".

— „TRUBADUR" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś popołudniu „Trubadur" G. Verdiego, przygotowany przez reżysera p. Romanowskiego, a muzycznie przez dyr. Bol. Wallek Walewskiego. Jutrzejsze przedstawienie uświetni współudział znakomitej sopranistki p. Platówny. Obok świetnej śpiewaczki wystąpią pp. W. Pastówna, J. Stępniowski, Stef Romanowski i A. Mazanek.

— „QUI PRO QUO" W TEATRZE „BAGATELA". Już od 21 bm. zabrzmi w teatrze „Bagatela" wesoły beztroski śmiech. Warszawskie „Kwiprokwiaki" zjeżdżają z piękną rewją pt. „Miłe złego początki", która zdobyła sobie pełny sukces w Warszawie. Rewja składa się z 20-tu świetnych numerów.

— TITTA RUFFO W STARYM TEATRZE. Nazwisko Titta Ruffo znane jest wszędzie. Gdziekolwiek ten śpiewak wystąpi, gromadzą się tłumy, by z entuzjazmem podziwiać jego artyzm. Dzięki staraniom Krak. Biura Koncertowego E. Bujański, Kraków będzie miał sposobność usłyszenia tego „króla barytonów", najświetniejszego przedstawiciela „bel canta" w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Teatr D. Ż. P. wystawia dzisiaj w niedzielę o godz. 3'30 pop. operetkę „Dziewczę z Holandji", a wieczorem o godz. 7'30 wodewil „Wesele na Krowodrzy". W poniedziałek o godz. 3'30 pop. „Wesele na Krowodrzy", a o godz. 7'30 wiecz. „Dziewczę z Holandji".

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)

Niedziela 4 popo. i 9 wiecz.: „Parnuse".
Poniedziałek 4 pop.: „Parnuse" (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Parnuse".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop.: „Trubadur" (opera); 8 wiecz. „U mety" (premjera).
Poniedziałek 3'30 pop.: „Dzika pszczoła" 8 wieczór: „U mety".

TEATR POWSZECHNY
Dom Żołnierza Polskiego

Niedziela 3'30 pop.: „Dziewczę z Holandji" 7'30 wiecz.: „Wesele na Krowodrzy".
Poniedziałek 3'30 pop.: „Wesele na Krowodrzy" 7'30 wiecz.: „Dziewczę z Holandji".

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 5. Kursy zamknięcia: 8 proc. dillonowska 61.75, 7 proc. stabilizacyjna 48, 6 proc. dolarowa z r. 1920 nienotowana, 7 proc. poż. Śląska 34, 7 proc. m. Warszawy nienotowana.

Zurych, 14. 5. PAT. Paryż 20.16 i pół, Londyn 18.64, Nowy Jork 5.10 i pół, Belgja 71.70, Włochy 26.32 i pół, Praga 15.15, Warszawa 57.35, Bukareszt 3.

Proces Gorgonowej

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

Prokurator kreśli szczególnie zły stosunek Gorgonowej do dzieci. W domu Zaremby powstały dwa wrogie obozy. Lusia obawiała się, że Zaremba znajduje się między młotem a kowadłem. Z jednej strony stoją przed nim jego zmysły, a z drugiej dzieci. Odczuwał miłość do Gorgonowej, a obowiązek i uczucie kierowały go ku dzieciom. Gdy na szali uczuć Zaremby przeważyła miłość do dzieci, powstała tragedja. Gorgonowa zdawała sobie jasno sprawę, że Lusia jest jedyną przyczyną jej nieszczęścia. Gorgonowa walczyła o swój byt, albowiem mąż był daleko w Ameryce, rodzina w Dalmacji, a Zaremba chciał się jej pozbyć. Żadnych śladów innego sprawcy nie znaleziono. Prokurator wyklucza mord seksualny, który mógł by dokonać jedynie osobnik z poza willi. Jednocześnie brak wszelkich śladów wskazuje na to, że mordu dokonał ktoś wewnątrz zamieszkający. Wreszcie prokurator dochodzi do następującej dedukcji: Nikt z obcych nie wtargnął do willi, a więc czynu tego dokonał ktoś wewnątrz domu. I mogła tego dokonać tylko wyłącznie Gorgonowa. Prokurator analizuje szczegółowe zeznania Stasia i stwierdza, że Staś widział postać we futrze zeszłej nocy. Jego rozeznanie to nie rozeznanie dorywcze, jest ono psychologicznie uzasadnione. Już zeznanie tego świadka wystarczyłoby do wydania wyroku.

Z kolei prokurator analizuje szczegółowo przebieg krytycznej nocy i stwierdza, że wszelkie obrażenia ciała zadane przez Gorgonową miały jedynie zmylić ślady. Oskarżenie swe kończy prokurator twierdzeniem że jedynie Gorgonowa może być winną tego skrytobójczego morderstwa i za nie musi ponieść zasłużoną karę.

Wyrok śmierci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 14. 5. (T) Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca Gorgonowej dr. Axer, który wygłasza 3godzinne znakomite przemówienie. Obrońca dowodzi, że proces nie wykazał winy Gorgonowej i że mamy do czynienia z typowym procesem poszlakowym.

O godz. 9 wieczór sędziowie przysięgli udali się na naradę. Narada trwała godzinę, poczem wśród grobowej ciszy odczytany został następujący werdykt: Na pytanie czy Gorgonowa winna jest zbrodni skrytobójczego morderstwa odpowiedzieli przysięgli: —

9 tak, 3 nie

Na podstawie tego werdyktu trybunał po krótkiej naradzie skazał Ritę Gorgonową na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok wywołał piorunujące wrażenie. Obrońca nie zgłosił kasacji. Przypomnieć należy, że Gorgonowa znajduje się w 5 miesiącu ciąży. Przed gmachem sądu gromadziły się tysięczne tłumy, wyczekując na wyrok i demonstrując przeciwko Gorgonowej. Policja rozpędzała demonstrantów.

Kronika Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

KATOWICE

Katowice. 14. 5. (K) W dniu dzisiejszym do komisarza demobilizacyjnego wpłynęło pismo generalnej dyrekcji A. A. Giesche. W piśmie tem dyrekcja komunikuje o zamierzonem unieruchomieniu fabryki porcelany w Bogucicach z dniem 30 czerwca br. Dyrekcja motywuje to katastrofalnemi warunkami gospodarczemi. Wskutek unieruchomienia tej fabryki, straciłoby pracę 490 robotników i 35 urzędników.

Katowice. 14. 5. (K) W w dniu dzisiejszym do komisarza demobilizacyjnego wpłynęło pismo dyrekcji huty Baildon, w którym dyrekcja komunikuje o zamierzonem urlopowaniu, na okres 3 miesięcy 150 robotników. Turnusowy urlop ma się rozpocząć w dniu 1 czerwca br.

Katowice. 14. 5. (K) W dniu dzisiejszym w Śląskim Urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja starostów pod przewodnictwem p. wojewody dra Grażyńskiego. Konferencja ta dotyczyła szeregu ważnych zagadnień o charakterze społecznym.

SOSNOWIEC

Sosnowiec. 14. 5. (K) W niedzielę, 15 bm. o godzinie 9.30 odbędzie się w lokalu stowarzyszenia kupców w Sosnowcu walne zebranie członków tutejszej organizacji sjonistycznej która po reorganizacji przystępuje do wzmożonej i aktywnej pracy.

Sosnowiec, 14 5 (K). Wielką sensację wywołała w mieście wieść o ucieczce zagranicę znanego kupca trzody chlewnej Jana Niewiarowskiego. Niewiarowski podobno w ostatnich miesiącach na ciągnął szereg kupców na sumy sięgające blisko miljona złotych. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wpłynęły liczne skargi poszkodowanych kupców do urzędu śledczego. Wyjazd Niewiarowskiego nastąpił drogą legalną, rzekomo w celach zdrowotnych.

Sosnowiec. 14. 5. (K) Policja zlikwidowała bandę włamywaczy, która ma na sumieniu szereg włamań na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem. Zatrzymano również samochód półciężarowy i aresztowano właściciela samochodu Mieczysława Ordona, który przewoził towary, pochodzące z kradzieży. W toku dochodzeń ustalono, że banda ta dopuściła się kradzieży z włamaniem do hurtowni tytoniowej Józefa Grzegorczyka, gdzie skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych, wartości 10.000 zł. Część skradzionego towaru odebrano w Sosnowcu.

BIELSKO

Bielsko, 14. 5 (K) W sądzie tutejszym zapadł wyrok przeciwko uczestnikom krwawych zajść jakie miały miejsce w Żywcu dnia 16 marca br. w związku z akcją strajkową. Po całodziennej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący 11-tu oskarżonych na kary od jednego miesiąca do półtora roku więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem raz w miesiącu. Prokurator zgłosił apelację.

Bielsk, 14. 5 (K). Sąd okręgowy w Cieszynie ogłosił decyzję o zakończeniu postępowania ugodowego w sprawie Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku, którego upadłość zgłoszono przed 16-tu miesiącami. Na mocy zawartej między wierzycielami a zarządcą ugodowym Banku umowy, Banku wypłaci w terminie do 23 V br. 25 proc. wierzytelności. Dalsze raty w przypuszczalnej wysokości 20 proc. wypłacone zostaną w dniu 31 X. br. i 21 XI 33 r. Zupełne rozliczenie nastąpić musi najpóźniej do dnia 7 V 1934 r. Ilość wierzycieli banku przekracza 1800 osób.

Zuchwały napad bandycki na pociąg

Londyn 14. 5. (L) Donoszą z Kalkuty o nie zwykle zuchwałym napadzie bandyckim na pociąg pospieszny w pobliżu Dacca w Bengalji. Jeden z bandytów wpadł na poprzedniej stacji do pociągu, wybadał w którym wagonie znajdują się najzamożniejsi podróżni, a potem w umówionem poprzednio miejscu ściągnął hamulec, zatrzymując pociąg. W tej chwili wtargnęli do wagonu uzbrojeni wspólnicy i obrabowali podróżnych poczem zbiegli, zanim służba kolejowa zorjentowała się w sytuacji. Łupem bandytów padło blisko 6 tysięcy funtów szterlingów, gdyż w wagonie tym jechali zamożni kupcy indyjscy.

Wczorajsze wyniki sportowe

Legja—Polonja 5:1 (3:0)

W Warszawie odbył się w dniu wczorajszym jedyny mecz ligowy, który zakończy się spodziewanem zwycięstwem wojskowych.

Po drugim dniu rozgrywek o puhar Dawisa z Holandją Polska prowadzi 2:1.

W drugim dniu rozgrywek zwyciężyła Holandja w grze podwójnej. Para Koopman—Hugha pokonała Tłoczyńskiego i J. Stolarowa po zaciętej walce 3:6, 17:15, 3:6, 6:3 i 7:5.

KIELCE:

Makkabi (Kraków) — Makkabi (Kielce) 5:0

Wicekról Hedżasu w Paryżu



Obecnie bawi w Paryżu wicekról Hedżasu, Fejzal. Pobyt jego ma również na celu zaznajomienie się z najnowszemi zdobyczami sztuki wojennej. Na zdjęciu widzimy wicekróla (trzeci od lewej) podczas oglądania tanku, zaopatrzonego w szybkostrzelne armaty.

Nowa wersja o dziecku Lindbergha

Berlin, 14. 5. PAT. Jeden z dzienników berlińskich ogłasza list anonimowy, zawierający zupełnie odbiegającą od dotychczasowych wersję co do okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć dziecka Lindbergha. Autor listu jest — jak wynika z treści — reemigrantem niemieckim, który przypadkowo dowiedział się o tajemnicy śmierci małego Lindbergha. Według zeznania autora anonimowego listu **dziecko Lindbergha nie zostało zamordowane, lecz przejechane przez samochód Lindbergha w czasie, gdy bawiło się ono przed garażem.** W samochodzie tym znajdowała się jedna ze znajomych Lindbergha wraz z szoferem. Sprawcy nieszczęśliwego wypadku w obawie przed odpowiedzialnością **ukryli wypadek i zwłoki dziecka zakopali w lesie.** Autor listu wskazuje na szofera, jako na osobę, któraby mogła udzielić policji wyjaśnień o zajściu.

Zwłoki małego Lindbergha spalone

Trenton 14. 5. PAT. Zwłoki syna Lindbergha zostały spalone w krematorjum. W czasie spalenia zwłok obecni byli jedynie rodzice, szef policji stanu New Jersey i kilku przedstawicieli władz. Prochy zostaną w dniu jutrzejszym wręczone rodzicom. Prezydent Hoover przesłał na ręce pani Lindbergh kondolencje, oświadczając przytem, że policja nie spocznie dopóki zbrodniarze nie zostaną wykryci i ukarani z całą surowością. Miejsce, w którem znaleziono zwłoki, zostało ogrodzone i jest strzeżone przez wojsko. Chodzi o to, by nie zostały zatarte pozostawione ślady.

* * *

Nowy Jork 14. 5. PAT. Curtis podał do wiadomości policji nazwiska i rysopisy osób, z któremi prowadził w swoim czasie rokowania co do zwrotu dziecka Lindbergha. Władze hrabstwa Hunterton w którem popełnione zostało morderstwo, zwróciły się do gubernatora Moore z żądaniem, aby natychmiast wystąpił z aktem oskarżenia przeciw złoczyńcom, których nazwiska są władzom znane.

Krwawe starcia żandarmerji rumuńskiej z sekciarzami

Wiedeń, 14. 5. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że wczoraj w nocy 5-ciu żandarmów w czasie patrolowania w gminie Petrunia w Besarabji, odkryło wielką jaskinię, leżącą na głębokości 10 metrów pod powierzchnią ziemi, w której zbierała się na tajne schadzki sekta „innocentystów". Żandarmi zdołali ubezwładnić strażnika i wtargnęli do **wnętrza jaskini, w której znajdowało się około 100 osób, kobiet i mężczyzn, uprawiających orgje.** „Innocentyści" na wezwanie żandarmów cofnęli się wśród wznoszenia okrzyków i śpiewania psalmów do dalszej części groty. Żandarmi obsadzili wejście groty i posłali po posiłki. W międzyczasie grupa innocentystów zdołała wydostać się z groty innem wyjściem. Grupa ta napadła na żandrmów, obrzucając ich kamieniami i bijąc pałkami. Żandarmi zmuszeni byli do użycia broni palnej. **Dwu innocentystów zostało zabitych, 4 innych ciężko rannych.** Przy pomocy mieszkańców Petruni udało się żandarmom aresztować 20 sekciarzy. Reszta innocentystów schroniła się znów do jaskini, gdzie dotąd przebywa. Według twierdzenia żandarmów, w grocie podziemnej znajdują się wielkie skarby w postaci złotych ikon, kielichów wysadzanych drogiemi kamieniami, kosztownych dywanów, złota i klejnotów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Zwycięzca" (Kate Nagy, Jean Murat).
ADRIA: „X 27" (Marlena Dietrich)
BAGATELA: „W konkurach" (Pat, Patachon i Buster Keaton).
SZTUKA: „Zew ziemi"
SŁOŃCE: „Zeppelin w płomieniach" (Harry Peel).
UCIECHA: „Purpurowa gondola" (Dorotha Bouchier, Józef Schildkraut).
WANDA: „Nenita kwiat Hawanny" (Lupe Velez, Laurence Fibert).
MUZEUM: „Szalony jeździec" (Sitting Bull)

— **W PONIEDZIAŁEK** 16 bm. w sali Stow. Merkaz Haceirim Krakowska 41 pierwsze Walne Zgromadzenie Opieki nad żyd. młodzieżą lud. chal. „Gordonja" połączone z ref. **dra O. Menaschego** n. t. Znaczenie opieki nad młodzieżą, oraz **dra G. Terly:** Ruch młodzieży „Gordonja". Początek o godz. 3 popoł.

100 b. legjonistów żydowskich osiądzie na roli

Jerozolima 14. 5 ŻAT Jak się ŻAT na dowiaduje, naczelne dyrektorjum ŻFN. wydzieliło 2000 dunamów ziemi obszaru Wadi Hawarit, celem skolonizowania 100 b. legjonistów żydowskich.

—o§o—

Koncern Kreugera w postępowaniu konkursowem

Sztokholm 14 5. (R) „Svenska Morgenbladet" przynosi dziś oświadczenie ministra sprawiedliwości, wedle którego zaraz po uchwaleniu przez parlament projektu ustawy w sprawie nowego postępowania konkursowego, co nastąpi z końcem bm., zniesione zostanie moratorjum Kreugera i wdrożone zostanie postępowanie konkursowe. „Dagens Nyheter" donosi, że na krótko przed śmiercią Kreuger dokonał z bratem swoim kilku tranzakcyj, które Thorsten Kreugerowi tj. bratu Ivara, przyniosły 10 do 15 miljonów koron zysku. Z tego też tytułu wpływają do sądu liczne skargi z pretensjami do Thorten Kreugera.

—o§o—

Nowy sukces Jędrzejowskiej

Berlin 14. 5. PAT W dzisiejszych zawodach tenisowych w Berlinie klubu **Roth-Weiss** rozegrane zostało w grze podwójnej spotkanie pań Jędrzejowska — Corbiere (Ameryka) przeciwko niemieckiej Goldschmidt — Kornatz. Zwyciężyła Jędrzejowska — Corbiere 6:0, 6;0.

—o§—

„Los Angeles" wycofany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 14 5 (R). Departament morski postanowił wycofać z dniem 30 czerwca br. ze służby czynnej sterowiec „Los Angeles", zbudowany w zakładach Zeppelina w Niemczech i dostarczony Stanom Zjednoczonym w r. 1924.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Lille 14. 5. PAT W kopalni „Mery Court" na skutek zawalenia się jednej z podziemnych galeryj zginęło tragicznie dwu polskich górników Dolczek Wiktor lat 33 i Gajdaś Andrzej lat 33. Obaj byli żonaci i pozostawili sieroty.

Berlin. 14. 5. (Sch) Pod Muensterem wywróciło się wczoraj wieczór auto, w którem znajdowali się profesorowie dr. Herbst i dr. Mueller oraz córka dra Herbsta, która prowadziła wóz. **Podczas wypadku prof. Mueller i córka Herbsta odnieśli ciężkie rany podczas gdy dr. Herbst wyszedł cało.**

Hamburg, 14. 5 (R). Parowiec niemiecki „Falke", który dziś przybył do Hamburga donosi, że w pobliżu okrętu sygnałowego „Norderney" spotkał wczoraj szczątki zatopionego okrętu, którego nazwy ani pochodzenia nie udało mu się ustalić.

Jakto, nie będzie co czytać?..



Przecież jutro mimo niedzieli i święta ukaże się „Nowy Dziennik", i to w objętości 12 stron druku!

WOLNE POSADY

Ekspedjentkę przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów Grodzka 14. 1098

AGENCI (TKI) dla sprzedaży artykułów codziennej potrzeby poszukiwani. Zgłoszenia „Novitas" Kraków, Wielopole 9. I. piętro. 1286kr

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNA panna poszukuje posady do dziecka na czerwiec lub lipiec na wyjazd, żądając jedynie utrzymania. Pomoc w nauce, niemieckie Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" „Zapewniona opieka". 650g

KONCYPIENT z prawem substytucji poszukuje posady. — Zgłoszenia: Dr. Seiden, Lwów, Kopernika 22. 630g

MEDYK starczy z praktyką poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zastrzyki, dyżury przy ciężko chorych i t. d. Biuro ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. „Dla medyka". 1294kr

HAFTUJE monogramy, wyprawy ślubne, lukusowa bieliznę. Montuje poduszki. Specjalność — bluzki: Stockowa, Dietlowska 50, II. piętro. 651g

RZUTKI, energiczny kupiec, lat 26 (wolny), samodzielny buchalter, zrc dukowany, prosi gorąco o posadę, kasjera, zastępstwo, inkaso. Kaucja dol. 200. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „S. B.". 643g

RÓŻNE

Żarówki przepalone przyjmujemy do naprawy i wymieniamy na fabrycz nie nowe za dopłatą. — **„Technika"** Kraków. dawniej „Triumf" — Kraków, Florjańska 7. Telef. 137-58. 1000

Głuchota, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. — Adres: Eufonja Liszki. 562g

SPÓLNIKA do interesu, istniejącego 30 lat, puku najlepszy, poszukuję. — Wkład 1000 do 1500 dol. Zgłoszenia: „Branża żelazna" do Admin. „Now. Dziennika". 646g

SCHACHTER Eisig, rodem z Ottynii, unieważnia zgubiony paszport za graniczny, wydany przez starostwo w Tłumaczu. 649g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Jakób Mozes Jöger, wydaną przez P. K. U. w Tarnowie, urodz. 1906. 1278kr.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkania Dywanów. Kilimów Kraków— Podgórze. ul King: 9. Telefon 116-09 120m

Poszukuję się SPOLNIKA zdolnego kupca z działu kosmetyczno-gospodarczego, celem wprowadzenia działu hurtowego do interesu od wielu lat istniejącego, w ruchliwszej dzielnicy miasta Krakowa. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika" pod „Hurtem". 1275kr

SPRZEDAŻ

Leżaki obite, krzesła polowe, chodniki kokosowe dla pensjonatów Linoleum cerata dywany hurtownie M. Halpern Kraków, Poselska 18. 1265kr

Introligatorskie dwie nowe prasy zagraniczne **Centryfugę** marki „Diabolo" okazyjnie sprzedam Feuerwerk Kraków, Jasna 7. 369g

PYJAMY męskie, pewne w praniu, modne, w pasy, po 9'80, 10'80. Przyspiesz się, bo mogą znów zabraknąć. Ogromny wybór koszul męskich w najnowszych wzorach tylko wprost w Fabrycę bielizny „Paw". Kraków, ul. Florjańska 4. 1282kr

DLA PENSJONATÓW! Koperty z koronką 10'50, poszewki 3'90, jaśki 1'40 tylko wprost we Fabryce bielizny „Paw", Kraków, Florjańska 4. 1281kr

KOCHANA MAMUSIU! Proszę, kup mi piękną koszulkę z krawatką. — Wszyscy moi koledzy noszą z Fabryki bielizny „Paw". Kraków. Florjańska 4. 1283kr

Gabinet mahoniowy — wiedeński w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania również obrazy malarzy polskich Zgłoszenia pod „Gabinet" do Adm. N. Dz. 636g

TROCHĘ HUMORU



— Na Boga, zróbże coś, żeby papuga zaczęła mówić!

ZDROJOWISKA

Rabka. Pensjonat dla dzieci Marji Rubinsteinowej po gruntownem odrestaurowaniu — został otwarty z dniem 1 maja. Wiadomość na miejscu — willa „Promień" ul. Piłsudskiego. 1114

Krynica — komfortowy pensjonat **Polska Korona** poleca pokoje słoneczne z balkonami po cenach przystępnych, kuchnia wykwintna. 612g Strelingerowa.

Rabka. Pensjonat „Świt" telef. 18. Nowoczesny komfort, zimna i ciepła woda w pokojach. **Kąpiele solankowo-lecznicze we willi.** — Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wykwintna rytualna. **Obecnie pod zarządem Henryka Becka.** — Maj, czerwiec ceny niskie. 1178kr

Muszyna. Pensjonat pod zarządem Natalji Immerglückowej poleca od 15 czerwca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Przyjmuje się również młodzież szkolną od lat 14, pod opieką Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 8, m. 2. 1119

Zawoja, willa „Stanisława" poleca pokoje słoneczne z werandami z ca łodziennem utrzymaniem. Kuchnia smaczna wyborowa. Ceny w maju i czerwcu 5—6 Zł dziennie.

Krynica Pensjonat „Ensierówka naprzeciw łazienek, pokoje słoneczne, las, polana, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1254kr

Truskawiec! Pensjonat „Modrzew" Zofji Kimelmanowej, Heleny Margulicsowej, poleca komfortowe pokoje. Kuchnia wykwintna. 1255kr

RABKA SŁONE. PENSJONAT „WIOSNA", położony w dużym ogrodzie, komfortowo urządzony, kuchnia pierwszorzędna, znana z dobroci. Dzieci przyjmujemy od lat 5. Na I. i III. sezon pokoje z kuchniami do wynajęcia. Ceny o 50 proc. zniżone. Otwarty od 15 maja pod zarządem M. Grubnerowej i P. Godzählera. 1276kr

RYTRO

urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem. Zarząd willi **„Esplanade"** Henryka Paperlego zawiadamia, że w roku obecnym, tak jak w latach poprzednich, prowadzić będzie swój znany pensjonat i restaurację we własnym zarządzie. Otwarcie nastąpi 15 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu „Esplanade" w Rytrze. 1154kr

RABKA Pensjonat Beck, willa „Warma" już otwarty. 1234kr

Rabka, pensjonat „Opieka" w pięknie położonej willi „Anna" (naprzeciw pijalni) przyjmuje na maj i czerwiec **dzieci** w wieku **przedszkolnym** pod opieką macierzyńską i lekarską. Ceny znacznie zniżone. Prospekty wysyła Hochman naucz. szkół państw. Kraków, Starowiślna 64 tel. 172-07 lub „Opieka" Rabka 1284

SZCZYRK כשר

Wila „Zacisze" Pensjonat od 1-go maja otwarte. Pokoje słoneczne, Restauracja, Lekarz na miejscu 1290 kr. **Hellerowa**

DO WYNAJĘCIA na sezon letni dom 8 ubikacyi, w Białce obok Makowa, nadający się dla kolonji. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „R. S.".

LOKALE

Lokal na I. piętrze w Krakowie, ul. Poselska 9 do wynajęcia u właściciela

4 pokoje i kuchnia z komfortem Lwowska 41, I. piętro do wynajęcia od 1 czerwca. — Wiadomość Powiśle 9, m. 7. Tel. 145-96

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, wysoki parter obok plant i Wawelu przy ul. Straszewskiego, zdatne na biura odstąpię zaraz. Zgłoszenia telef. 129-92. 640g

ZUR EINLAGERUNG lie rischer Produkte grössere Magazinräume ausserhalb der Stadt gesucht. — Offerte unter „Stillstehende Fabrik" an die Admin. des „Nowy Dziennik" 629g

PRENUMERATA: w Krakowie	n. prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa	„	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana